Rok XII. 3 LIPCA 1932 ROKU. Nr. 27

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO





Zw. Strzelecki przoduje w pracy sportowej w Wielkopolsce



Wiosenne święto W. F. i P. W. w Poznaniu, zakończone popisami i zawodami na stadjonie poznańskim, zadokumentowało raz jeszcze czołowe miejsce Z. S. wśród organizacyj W. F. i P. W. Na zdjęciu fragment święta: finał koszykówki Strzelec — gimnazjum im. Mickiewicza.

Własnemi siłami budujemy nowe strzelnice



W Dubiecku, pow. Przemyśl, powstaje nowa strzelnica małokalibrowa. Roboty ziemne i murarskie wykonane zostały wyłącznie przez strzelców, zupełnie bezinteresownie. Przykład godny naśladowania!

W DNIU ROZPOCZĘCIA OBRAD WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW Z. S.

Nawiązujemy raz jeszcze kierunek naszej przyszłej pracy do pięknej tradycji przedwojennych szeregów strzeleckich

Praca Związku Strzeleckiego w zakresie niesienia służby narodowi i państwu sięga w przeszłość na szereg lat przed wybuchem wojny światowej. Szeregi strzeleckie, powołane przez Piłsudskiego w tych przedwojennych latach do życia, w zamiarach oraz marzeniach ich założyciela i pierwszego Komendanta miały być użyte do decydującej walki z państwami zaborczemi i miały stać się tą siłą, która w walkach owych odniesie radosne zwycięstwo.

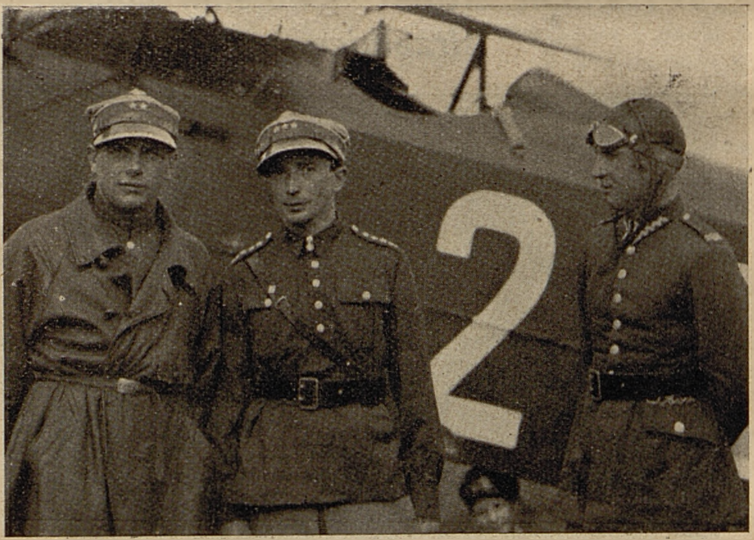
Karty historji odzyskania niepodległości to przedewszystkiem praca przedwojennych strzelców w dziedzinie przygotowania się do czynu zbrojnego, to wymarsz pierwszej kadrowej kompanji strzelców z Oleandrów, to bohaterskie ich boje pod Łowczówkiem, Konarami i Kołodziejami, to ich młodzieńczy entuzjazm dla sprawy niepodległościowej, to żołnierskie twarde życie w rowach strzeleckich, to wreszcie ofiarna, młodzieńcza krew, którą ci pierwsi strzelcy obficie zrosili ziemię rodzinną dla jej wyzwolenia z pod jarzma niewoli.

Od tamtych czasów przeszło wiele lat. Pracujemy obecnie w Związku Strzeleckim, który za cel sobie stawia służbę niepodległemu już państwu. Walki przedwojennych strzelców o niepodległość należą do pięknej przeszłości. Teraz treść naszej pracy wypełnia troska o wychowanie państwu dobrych obywateli - żołnierzy i o zorganizowanie kadr świadomych i dobrze wyszkolonych obrońców kraju.

Wiele od tamtej pory zrobiliśmy. Rozbudowaliśmy znakomicie szeregi organizacji, obejmującej obecnie setki tysięcy młodzieży wiejskiej i miejskiej, rozszerzyliśmy i pogłębiliśmy zakres pracy oddziałów strzeleckich, powiązaliśmy zarówno je, jak i poszczególnych członków organizacji ze sobą silną więzią jedności i poczucia organizacyjnego, zbudowaliśmy wreszcie mocne i trwałe podstawy dalszego rozwoju Związku. Każdy nieomal oddział strzelecki prowadzi pracę we własnej świetlicy, powstały dzięki wysiłkom strzelców tysiące boisk i ciągle nadal powstają nowe, na których nietylko strzelcy, ale i ludność cywilna uprawia sporty i ćwiczenia fizyczne, pobudowane zostały strzelnice i został upowszechniony sport strzelecki, a ponadto zdobyliśmy sobie uznanie i zaufanie szerokich warstw społeczeństwa.

Wyniki jednak dotychczasowe naszej pracy, pomimo iż są ogromne i świetne i że możemy z ich powodu być słusznie dumni, stanowią zaledwie zapoczątkowanie, wytknięcie drogi dla przyszłej pracy Organizacji. Do zrobienia jeszcze przed nami wszystko i pracę naszą musimy rozłożyć na wiele długich lat. Wiemy już wprawdzie, że naszym celem jest praca nad wychowaniem państwu dobrych obywateli, na szeroką skalę pro-

Asy lotnictwa polskiego na międzynarodowym meetingu lotniczym



Na międzynarodowym meetingu lotniczym, zorganizowanym ostatnio w Warszawie pierwsze miejsce w akrobatycznych popisach zespołowych zajęła „Trójka Myśliwska" kpt. Bajana. Na zdjęciu kpt. Bajan, (w środku) z prawej por. Medrzecki, z lewej kpr. Masek.

wadzimy już tę pracę, ale również zdajemy sobie sprawę, iż to jeszcze wcale nie znaczy, że wszyscy strzelcy, czy też ich otoczenie już teraz są wzorami idealnych obywateli. Pracujemy nad tem, żebyśmy mogli dawać przykład innym, to jest już bardzo wiele, ale też bardzo wiele jeszcze jest do osiągnięcia naszych wspólnych, strzeleckich celów.

Przypominamy sobie o tem w dniu, w którym rozpoczyna obrady Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, żeby być świadomymi tego, co jest już, a co dopiero musimy stworzyć, bo dopiero wtedy praca nasza będzie szła po właściwej linji i wówczas dopiero przyniesie oczekiwane rezultaty.

Jak przedwojenne szeregi strzeleckie zdobywały niepodległość, tak my przecie musimy pracować nad zapewnieniem państwu całości granic. Dlatego jeszcze raz nawiązujemy do pięknej tradycji przedwojennych strzelców. Jesteśmy spadkobiercami ich idei i ich musimy brać za przykład ofiarności, poświęcenia i wytrwałości w pracy dla Państwa.

Jan Szczawiej.

DLACZEGO MA NAM BYĆ NIEWOLNO?

Głos w dyskusji „Czy umundurujemy zarządy"

Każda organizacja ma swoje znaki i godła, które określają jej charakter i są dowodami jedności oraz największemi symbolami. Ma je i Związek Strzelecki. A więc symbolem takim jest chorągiew, która występuje zawsze w asyście kompanji ćwiczebnej, ale skupia koło siebie wszystkich członków organizacji. Symbolem takim jest znaczek organizacyjny, po którym poznają się strzelcy, ubrani po cywilnemu. Dowodem jednolitości jest prawo strzeleckie i przyrzeczenie. Wreszcie cechą najbardziej wyróżniającą strzelców i świadczącą o ich wspólnocie organizacyjnej jest mundur strzelecki.

Mundur strzelecki! Piękna to i miła rzecz, ale...

Otóż niestety, to ale...

Komuż się serce nie uraduje na widok kompanji strzeleckiej, defilującej dziarskim krokiem. Komuż się oczy nie zaśmieją na widok młodzieńca umundurowanego, sprężyście kroczącego ulicą.

Nasi członkowie ćwiczący mają mundury.

Ale dlaczego tylko ćwiczący?

Wszak mają mundury byli Legjoniści czy Dowborczycy. Wszak są umundurowani członkowie Federacji O. O. Wszak są ubrani jednolicie nawet wioślarze czy bracia kurkowi.

Dlaczego więc nie wolno szczycić się i **chlubić** mundurem strzeleckim jedynie nam członkom organizacji wojskowej, strzelcom z krwi i kości, co niejednokrotnie daninę krwi i zdrowia złożyli na polach Łowczówka i Mołotkową, w obozach Szczypiorny i Benjaminowa, nam członkom współdziałającym Związku.

Czyżbyśmy tylko z łaski byli przyjmowani do organizacji.

Słyszycie? Wołamy — chcemy mundurów.

I to nie jakichś odrębnych frenczów, fraków czy innych żakietów, ale takich samych bluz żołnierskich, jakie ustalił rozkaz Komendanta Głównego dla członków ćwiczących. Wszak piechur, czy lotnik, ułan czy łapiduch jednaki mundur nosi.

Jedna jest organizacja i jeden powinien być mundur.

Tylko inne powinny być odznaki.

A zrobić to łatwo. Przedewszystkiem inaczej umieścić wężyki. Niech biegną wzdłuż krawędzi kołnierza przedniej i górnej, a nie dolnej, jak u członków ćwiczących.

Jesteśmy organizacją wojskową. A więc musimy szanować szarże wojskowe.

Ci przeto, co w wojsku nie służyli, lub dosłużyli się tylko stopnia szeregowca czy podoficera, powinni więc wężyk wąski. Oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku powinni nosić wężyk oficerski. Generałom wreszcie winien przysługiwać generalski.

I te bez względu na to czy jest członkiem zwykłym, czy też należy do zarządu.

Bo przynależność do zarządu powinna być inaczej zaznaczona

Lokomotywy polskie w Marokko



W pierwszych dniach czerwca uruchomiono pierwszy normalny pociąg pospieszny na linji Oudjda — Guereif, długości 150 klm. obsługiwanej wyłącznie 12 polskimi parowozami, wykonanymi w fabryce w Chrzanowie. Odcinek ten został świeżo ukończony i oddany do użytku publicznego. Jest on dalszym etapem znajdującej się w budowie kolei północno-transafrykańskiej, łączącej Tunis z Algierem i Marokkiem. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników uroczystości, zgromadzonych około parowozu polskiego.

Członkowie zarządu oddziału powinni na kołnierzu nosić w kącie wężyka jedną gwiazdkę srebrną. Zarządowi powiatu przysługiwałyby dwie gwiazdki. W zarządzie podokręgu obok jednej gwiazdki byłyby dwa pionowe paski srebrne wzdłuż tylnej krawędzi patki. W zarządzie okręgu obok dwóch pasków dwie gwiazdki, a w zarządzie głównym dwa paski i trzy gwiazdki.

Wszyscy członkowie zarządu są równi, więc powinni mieć jednakowe odznaki, tylko prezes, głowa zarządu, powinien być wyróżniony. Więc mógłby nosić pod gwiazdkami dwa listki dębowe, złączone korzonkami, lub dwie skrzyżowane gałązki wawrzynu.

Teraz czy mundur powinien być obowiązkowy. Trudno tego wymagać. Pieniędzy niema. Zresztą, jeśli dla członków ćwiczących nie jest to bezwzględnym nakazem, i od wspierających nie możnaby tego koniecznie wymagać. Umundurowanym członkom trzebaby tylko dać pierwszeństwo przy wszelkich wystąpieniach.

Radosny byłby wtedy widok, gdyby na prawem skrzydle kompanji reprezentacyjnej stanęła grupa Zarządu w mundurach, a nie gromada cywilów, w których dopiero trzeba się domyślać władzy strzeleckiej, kierującej pracą żołniersko-obywatelską związkowych szeregów. A na lewo od kompanji ściśle żołnierskiej stanęłyby długie szeregi tych, co dzisiaj nikną w tłumie, jakby postronni widzowie, patrząc z zazdrością na tych, co dumnie godność i pracę Związku Strzeleckiego reprezentują.

Więc nie krzywdźcie nas, pozbawiając prawa zewnętrznego, wyraźnego reprezentowania Organizacji.

Dajcie nam mundury!

Jan Świątek.

JEDNOLITY TYP OBYWATELA PAŃSTWOWCA WYCHOWAMY DOPIERO WTEDY, GDY ZAJMIEMY SIĘ MŁODZIEŻĄ I DZIEĆMI

Głos w sprawie art. „Związek Strzelecki wobec młodzieży i dzieci“

Dyskusja wszczęta na łamach tygodnika „Strzelec“ na temat, jak winien ustosunkować się Związek Strzelecki do młodzieży i dzieci, jest zagadnieniem bardzo ważnem, tembardziej w dobie obecnej, gdzie należy z punktu widzenia państwowego, koniecznie rozpocząć pracę nad wychowaniem społeczeństwa według nowoczesnych metod.

Słusznie podkreślił jeden z obywateli, mówiąc o pewnym przymusie, bez którego praca będzie uniemożliwiona, ze względu chociażby na nie wyrobienie organizacyjne i społeczne naszego społeczeństwa. Za dużo bowiem mamy jeszcze u nas zaściankowości, małostkowości, zarozumialstwa, manji wielkości i warcholstwa, tej największej bolączki. Te rzeczy w dużej mierze przeszkadzają prowadzeniu pracy strzeleckiej tak jak prowadzona być powinna.



W świętach sadzenia drzewek na terenie Okręgu VI żywy dział brały dzieci, coraz bardziej garnące się do świetlic oddziałowych.

Otóż, stosując współczesne metody wychowania, musimy koniecznie przejąć wychowanie dzieci i młodzieży, w nich bowiem najłatwiej zaszczepić pierwiastki ideologji państwowej.

Kiedy w dziecięce i młode umysły wpoimy nasze zasady i pojęcia, napewno pozostaną one na zawsze w ich umysłach i z tej właśnie dzieciarni i młodzieży wyrośnie stuprocentowy strzelec — obywatel

Należałoby dzieci i młodzież podzielić na kategorje: od 8 do 12 roku życia „strzelec — dziecko“, wychowywany byłby przez ideowe nauczycielki — freblanki w świetlicy, ponadto otrzymałby początki wychowania wojskowego i sportowego. Te rzeczy mogłyby być prowadzone przez strzelców; od 12 do 16 roku życia, strzelec — dziecko przechodzi do kategorji „strzelec-młody“. Wychowują referenci wychowania obywatelskiego przy współudziale nauczycieli, należących do Z. S. Nadto dalszy ciąg wychowania wojskowego i sportowego pod kierunkiem już instruktorów p. w., od 16 do 21 roku życia strzelec—młody przechodzi do kategorji zwanej „strzelec“. Tutaj już, pod kierunkiem komendy i zarządu oddziału i instruktorów p. w. strzelec przechodzi pełny kurs dwuletniej służby wojskowej, wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego.

Z tej kategorji strzelców, którzy w tym okresie sprawowali się wzorowo i uzyskali stopień b. dobry i dobry, mogłoby państwo zupełnie zwalniać od czynnej służby wojskowej, zaliczając ich do nadliczbowych.

Przypuszczam, że po przejściu takiej szkoły, strzelcy zawsze pozostaliby członkami Z. S. Wtedy strzelec przeszedłby do kategorji czwartej i nazwalibyśmy go „stary strzelec“.

Stworzyłyby się zatem cztery kategorje oddziałów Z. S.: oddziały strzelców—dzieci, oddziały strzel-

ców — młodych, oddziały strzelców i oddziały strzelców — starych. Organizacja musiałaby działać bardzo sprężyście i wtedy taki system dałby Państwu wielkie korzyści moralne, gdyż rozwiązałaby się wówczas kwestja wychowania jednolitego typu obywatela.

Przy wprowadzeniu tego systemu należałoby również rozważyć potrzebę istnienia innych organizacyj, wszystko bowiem powinno się skupić pod sztandarem Z. S.

Garbatka, dnia 7 czerwca 1932 r.

Michał Stosik.

SPOSOBY SUSZENIA KONICZYNY

Wielu gospodarzy popełnia ten błąd, że koszą koniczynę zbyt późno, to jest wtedy, gdy stoi już w pełnem kwieciu. Powinniśmy zawsze mieć na uwadze tę wielokrotnie już stwierdzoną doświadczeniem prawdę, że koniczyna jest najpożywniejsza w tej porze, kiedy kwitnąć dopiero zaczyna.



W czasie sianokosów i żniw strzelczynie i strzelcy z kolonji Husinka dzielnie pracują przy zbiorze plonów. Na zdjęciu — odpoczynek po zasłużonej pracy.

Dlatego należy kosić ją wcześnie, a nie czekać, aż przekwitnie i stwardnieje, gdyż wtedy zawiera mniej części pożywnych, robi się bardziej drzewista, a chociaż na objętość jest jej więcej, to mniejszy z niej pożytek przy karmieniu zwierząt.

Wczesne koszenie jest szczególnie potrzebne, gdy zamierzamy zbierać ją na zieloną paszę.

Przy suszeniu koniczyny na siano uważać trzeba, aby o ile możności listki i drobne łodygi nie okruszały się, bo one właśnie są najpożywniejsze. Nie można więc suszyć koniczyny tak, jak zwykle suszą siano łączne, to jest po kilka razy przewracać, rozstrząsać i znowu zgrabiać pokosy w kopki, gdyż przy takiem postępowaniu z koniczyną najdelikatniejsze i najpożywniejsze cząstki jej się okruszą i zbierzemy same twarde i drzewiaste łodygi.

Różne są sposoby suszenia koniczyny. W razie stałej pogody świeże jeszcze zupełnie pokosy rozbija się i roztrząsa jaknajcieniej tuż zaraz za kośniakami.

Następnie, gdy po dwóch lub trzech dniach koniczyna jest już napół sucha, ale się jeszcze nie kruszy, zgrabia się ją ostrożnie w duże kręgi, które pozostają już tak do wieczora.

Przed samym zachodem słońca układa się ją w kopki, mniej więcej takie, ażeby po dwie można brać było na wóz. W takich kopkach koniczynę zostawia się przez dwa lub trzy dni. Dopiero, gdy nastanie piękna pogoda, kopki ostrożnie rozrzucamy, a w kilka godzin koniczyna tak wysycha, że ją zaraz można brać na wozy. Gdyby przeszkadzały deszcze, to skoszoną koniczynę pozostawiamy nienaruszalną na pokosach, dopóki pogoda nie ustali się, poczem przewiędłą już koniczynę o tyle się rozrzuca i przesusza, o ile tego samego dnia zdołamy ją złożyć w kopki.

Polecenia **godnem**, gdyż nie narażającem na opadnięcie liści jest suszenie w tak zwanych kuczkach czyli kupkach, używanych przy suszeniu gryki.

Na drugi dzień po skoszeniu i obeschnięciu z rosy zgrabia się koniczynę i ustawia w małe, spiczaste, wewnątrz nastroszone, główkami kwiatowemi skupione i przy wierzchołkach powrósełkami, z koniczyny skręcone, mocno związane kopki. Ustawia się je rzędami, ażeby lepiej przesychały i nie przewracały się tak łatwo.

Jeżeli czas jest pogodny, to takie kuczki dosyć prędko wysychają i po jakich 10-ciu dniach, przewróciwszy je rankiem po obeschnięciu rosy, można tegoż samego dnia przed wieczorem brać się do zwożenia.

W okolicach górskich, gdzie klimat wilgotny utrudnia suszenie i gdzie drzewa jest nie brak, suszą koniczynę na kozłach lub żerdziach, w tym celu na polu wbitych lub ustawionych.

Kozioł kołkowy składa się z żerdzi 5 do 6 łokci długiej, zaopatrzonej poprzecznemi, na krzyż ułożonemi kołkami, mającemi służyć do zawieszania na nich koniczyny.

Na gruntach twardych, gdzie trudne byłoby wbijanie kozłów w ziemię, stawiają „kozły piramidalne", zbite z trzech żerdzi, w trójkąt ustawionych, przy wierzchołku związanych, u dołu zaś rozszerzonych, tak, że tworzą rodzaj piramidy. Na zewnętrznej stronie owych żerdzi nabija się kołki, nieco w górę zadarte, a na nich zawiesza się koniczynę.

Skoro koniczyna tylko trochę przewiędnie na pokosach, zaraz się ją widłami układa lekko na kołkach, okrywając w ten sposób cały kozioł, tak, ażeby się utworzył niby mało nastroszony stożek, nie dotykający spodem ziemi, ale wiszący w powietrzu.

Przez taki stożek od spodu przewiewa bezustannie wiatr, który bardzo prędko suszy złożoną paszę. Koniczyna na kozłach zawieszona po tygodniu lub po dziesięciu dniach jest zupełnie sucha i można ją zwozić.

Pasza, przygotowana w ten sposób da gospodarzowi maksimum korzyści.

Marjan Siemiątkowski.

CO KAŻDY STRZELEC WINIEN WIEDZIEĆ O ZWIĄZKU STRZELECKIM 1)

Strzelecki kalendarzyk historyczny

1922 r.

4.V. w Krakowie powstaje akad. oddział Z. S. p. n. „Sekcja Akademicka Towarzystwa Związek Strzelecki". Prezesem oddziału wybrano Wacława Lipińskiego.

12. V. Płk. J. Olszyna-Wilczyński obejmuje K-dę obwodu Kraków — miasto.

30. V. Inicjatorowie „Związku Drużyn Strzeleckich": St. Samsonowicz, St. Sasorski i Z. Kukawski składają oświadczenie o rezygnacji z kroków poczynionych u władz cywilnych i likwidacji organizacji.

11. VI. Zarząd Główny Z. S. na posiedzeniu plenarnem omawiał szczegółowo sprawę stosunku społeczeństwa i władz państwowych do prac Z. S. Szczególnie podkreślono brak określonej linji postępowania M. S. Wojsk. wobec Z. S. Stanowisko władz wojsk. referował przedstawiciel M. S. Wojsk., mjr. A. Minkowski. Uchwalono, że w dniu 6 sierpnia i co roku odbędzie się marsz szlakiem kadrowej kompanji Legjonów Piłsudskiego.

15. VII. Zarząd Gł. i K-da Gł. Z. S. wydają okólnik, polecający czynny i wszechstronny udział w uroczystościach wcielenia ziem części Górnego Śląska do Macierzy.

6. VIII. O godz. 3.15 wyrusza z Oleandrów w Krakowie kompanja wybrana szlakiem „Kadrówki" w obecności Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego oraz uczestników I Zjazdu b. Legjonistów, za nią reszta oddziałów Z. S. do Michałowic. „Strzelec" wydaje specjalny numer (11) poświęcony ósmej rocznicy wymarszu Kadrówki w pole, w którym na szczególną uwagę zasługują rozkazy sierpniowe Komendanta p. t. „Komendant do swoich żołnierzy", oraz artykuły: W. Sieroszewskiego „Mobilizacja", Włodz. Tetmajera „O dogmat wiary", Olszyny „Narzekającym na brak jednolitości w armji".

W lipcu i sierpniu odbywają się po raz pierwszy obozy p.w. dla młodzieży szkolnej i organizacji wojskowych. oraz kursy strzeleckie przy poparciu władz wojskowych.

26. VII. Min. Kolei Żel. przyznaje organizacjom wojskowo - wychowawczym zniżki 50 proc. w III kl. przy przejazdach „zwartemi oddziałami".

1. IX. Redakcja „Strzelca" rozszerza dział sportowy o kilka kolumn, pod red, ob. H. Muszkiet - Królikowskiego.

15. IX. przynosi artykuł ob. Muszkieta - Królikowskiego p. t. „Marsz Kadrówki", w którym autor proponuje upamiętnienie uczczenia wymarszu 1-ej Kadrowej, rok - rocznem świętem sportowo-strzeleckiem" p. n. „Marsz Szlakiem Kadrówki 6-go sierpnia 1914 r.", podając zarazem warunki (regulamin) marszu.

17. IX. Zarząd Główny Z. S. wydaje okólnik przed wyborami do parlamentu, w którym wyjaśnia wszystkim podległym władzom Towarzystwa i wszystkim członkom ciążące na nich obowiązki. W szczególności przypomina, że w akcji politycznej nie wolno występować oddziałom Z. S., władzom organizacji, jako takim, oraz członkom Z. S. w mundurach i przepisowych odznakach Z. S.

20. IX. Wydział Wykonawczy Zarządu Gł. Z. S. uchwalił przeznaczyć 2 proc. miesięcznych poborów na Instytut Wydawniczy Związku.

1. X. w N-rze 14 „Strzelca" ob. Muszkiet - Królikowski podejmuje propagandę boksu w oddziałach strzeleckich. zarazem podaje zwięzłą historję boksu od czasów starożytnych.

W tymże N-rze oraz w następnych ob. Orwicz-Żyliński zamieszcza ciekawy artykuł p. t. „Nauczanie dorosłych".

15. X. „Strzelec" rozpoczyna druk artykułów Szanieckiej p. t. „Przysposobienie kobiet do obrony kraju", oraz T. Kowalskiego „Przysposobienie rezerw we Francji".

11. X. Zarząd Główny Z. S. powołuje na stanowisko kierowniczki sekcji Pracy Kobiet przy K-dzie Gł. ob. por. Marję Witkównę.

„Strzelec" Nr. 17 z 3.XII przynosi artykuł W. O. p. t. „Trzeba uprościć program", w którym autor domaga się oparcia w. f. wiejskiego na zabawach i grach ruchowych, gdyż one najłatwiej przygotowują grunt pod sport i żołnierkę.

3. XII. Odbył się 2-gi Zjazd Walny Delegatów Z. S. w Warszawie, ze sprawozdania wynika, że Z. S. liczył wówczas 550 oddziałów.

Na linotypie i fali radjowej

DANTEJSKIE PIEKŁO NA USŁUGACH LUDZKOŚCI

W odległości około czterdziestu kilometrów od miasta włoskiego Florencja, ongiś ogniska kultury włoskiej, znajduje się ponura górzysta okolica, pozbawiona prawie całkowicie wszelkiej roślinności. Samotny wędrowiec odnosi wrażenie, że znajduje się na innej planecie, tak bardzo bowiem różni się wygląd tych okolic od wszystkiego, co zwykle widzimy na powierzchni naszego globu. Z niezliczonych otworów, z szpar pomiędzy skałami wydobywa się syczące gorąca para i zasnuwa białemi obłokami cały teren. Przeszło sześćset lat temu okolice te zwiedził wieszcz włoski Dante Alighieri i według wszelkiego prawdopodobieństwa nabyte wówczas wrażenia posłużyły mu następnie do stworzenia wspaniałej wizji poetyckiej piekła, jaką pozostawił nam w wielkiej epopei „Boska Komedja".

Zdawałoby się, że owe piekło na ziemi toskańskiej może jedynie służyć jako źródło natchnienia dla poetów, a zwykłym śmiertelnikom dostarczać emocyj zgrozy i niesamowitości. Zobaczyć je, doznać wrażeń i opuścić czemprędzej — powinno być, jak możnaby sądzić, jedyną dewizą naszą w obliczu tych wulkanicznych gejzerów pary w sąsiedztwie wioski Larderello. Umysł ludzki potrafi jednak wykorzystać dla swych celów każdy objaw działalności sił przyrody i postanowił również zaprząc do swego rydwanu energję cieplną wnętrza ziemi.

Już w roku 1904-tym postanowili inżynierowie włoscy zużyć ciepło wydobywającej się z głębi ziemi pary do poruszania specjalnej konstrukcji maszyn parowych. W następnym roku cała wioska zaopatrzona była w światło elektryczne, otrzymane z energji pary wulkanicznej. Niestety po kilku miesiącach elektrownia stanęła. Zapomniano bowiem o tem, że para zawiera w sobie dużo boru, niszczącego w prędkim czasie urządzenia metalowe. Wobec tego trzeba było odpowiednio zmienić maszynerję i lepiej przystosować do niezwykłego celu. W roku 1912 ponownie zabrano się do dzieła. Celem dotarcia do obfitszych żył pary wulkanicznej wiercono otwory do głębokości 150 metrów i rzeczywiście uzyskano parę, wydobywającą się z ciśnieniem dwóch atmosfer.

W roku 1914-tym zainstalowano trzy turbogeneratory, a kilka lat temu zbudowano elektrownię na 12.000 kilowatów. W zeszłym roku elektrownia wulkaniczna w Larderello wzbogacona została nowem źródłem podziemnej pary. Dnia 26 marca napotkano na głębokości 360 metrów źródło wulkaniczne, dostarczające co godzina 260.000 kilogramów pary o temperaturze 160 stopni C. Nowy strumień pary pracuje z dzielnością 15.000 kilowatów.

Pięć miast toskańskich korzysta z dopływu podziemnych źródeł: Volterra, Siena, Livorrno, Cecina i Florencja. We Florencji, mieście rodzinnem Dantego, tramwaje miejskie poruszają się, pędzone prądem, spływającym przewodami z wulkanicznej centrali elektrycznej. Dziwne zaiste dzieją się przeobrażenia: z prawzoru piekła dantejskiego ludzie uczynili błogosławione źródło sił.

Jeżeli siły podziemi tak świetnie dają się wykorzystać dla celów technicznych w Toskanji, to oczywiście z takiem samem powodzeniem jest to możliwe wszędzie tam na świecie, gdzie wydobywają się z głębi gorące opary. Włosi badają wobec tego bardzo sumiennie każdy szmat swej w wulkany bogatej ojczyzny i już stwierdzili, że wulkaniczne elektrownie można również założyć w pobliżu Neapolu oraz miasteczku Lago. Za przykładem Włochów postąpiono również w innych krajach wulkanicznych. W Ameryce Północnej i na wyspie Jawie powstają obecnie podobne elektrownie.

Nieograniczona jest pomysłowość ludzka, uporała się z groźnym błyskiem gromu, wody rzeczne zmusiła do pracy, a obecnie postanowiła nawet siły wulkaniczne zaprząc — do tramwajowych dyszli!



Szkic orjentacyjny Włoch. Strzałka wskazuje okolicę wulkaniczną w pobliżu miasta Volterra, gdzie powstała pierwsza na świecie elektrownia wulkaniczna. Wydobywające się z głębi ziemi gorące gazy służą do dostarczania prądu okolicznym miastom: Livorno, Cecina, Volterra, Sienna i Florencja.

Czy wiecie że...

ZNAKOMITY BADACZ POŁUDNIOWYCH okolic polarnych dr. Wilson Ingram wygłosił niedawno w Sydney odczyt o kontynencie Antarktydy. Rozmiary tego kontynentu, zdaniem tego uczonego, równają się mniejwięcej sumie obszarów Europy i Australji. Ląd ten ukrywa pod powłoką lodową najbogatsze skarby kopalniane świata. Ekspedycja Mawsona, której członkiem był dr. Ingram, odkryła górę, składającą się z czystej rudy miedzianej z domieszkami srebra.

JUŻ BLISKO 5000 LAT TEMU piękna połowa rodzaju ludzkiego korzystała dla podkreślenia swej urody z usług kredek do ust i brwi. Kredki żyjącej kilka tysięcy lat temu królowej Szubad, władczyni miasta Ur w Mezopotamji, zostały obecnie dokładnie zbadane przez chemika amerykańskiego Graham'a. Okazało się, że kredki zawierają dużo ołowiu i z tego powodu szkodliwe są dla zdrowia. Snać na przepisach higjeny nie znała się jeszcze w owych czasach nawet urocza pani Szubad.

WSPÓŁCZESNY PREZYDENT PAŃSTWA MANDŻURSKIEGO, były cesarz Chin mimo młodego wieku ma już za sobą bardzo bogate w przygody życie. Pan Henryk Pu-Y objął tron chiński po śmierci swego ojca, mając dopiero lat trzy. „Panował" cztery lata, a kiedy został pozbawiony władzy przez twórcę republiki chińskiej Sun-Yat-Sena, miał zaledwie lat siedem. W czasie wojny światowej generał Tsian-Sun osadził go ponownie na tronie, na którym tym razem utrzymał się przez jeden tydzień! Po upadku Tsian-Suna ponownie usunął się w zacisze prywatnego życia i dopiero obecnie zdecydował się objąć władzę nad Mandżurją.

DUŻO ROŚLIN WYTWARZA CIEPŁO! O fakcie tym można się przekonać, umieszczając w koronie słonecznika rtęciową kuleczkę termometru. Stwierdzimy wówczas, że we wnętrzu kwiatu temperatura, zwłaszcza w chłodniejsze dni, utrzymuje się na poziomie wyższym o 3 do 4 stopni od temperatury otoczenia.

W GOŚCINIE U „AJZSARGÓW"

Delegacja Zw. Strzeleckiego złożyła wizytę bratniej organizacji łotewskiej

Jedziemy do Łotwy...

„Jedziemy", to znaczy — nasza delegacja, w skład której wchodzą: szef samodzielnego referatu spraw obcych Zw. Strzeleckiego ob. red. Władysław L. Evert, sekretarz ob. Ryszard Matusewicz, oraz niżej podpisany. Red. Evertowi towarzyszy małżonka, zaproszona przez ich przyjaciół łotewskich.

Udajemy się do Rygi naskutek zaproszenia nas przez „Ajzsargów".

18 godzin jazdy z Warszawy do Rygi minęło bardzo szybko.

O godz. 6-ej wiecz. przybywamy do celu podróży.

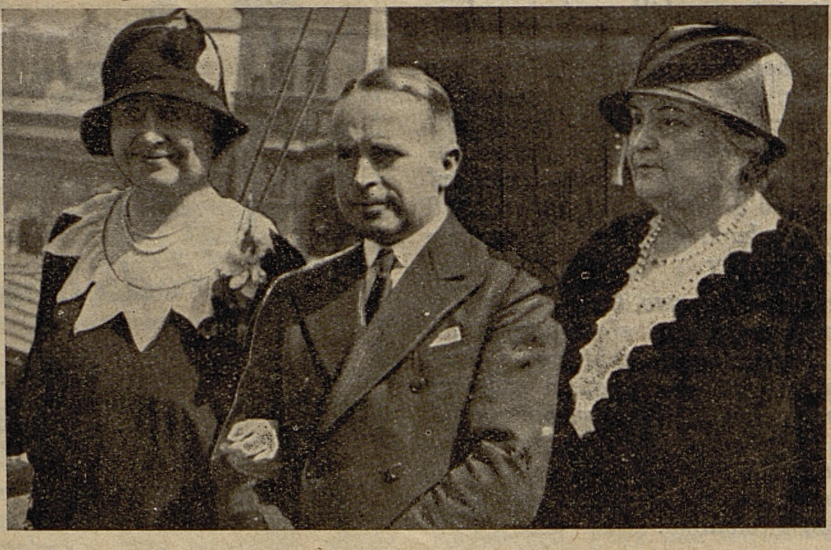
Na dworcu ryskim panuje ruch ożywiony. Spotykają nas: poseł R. P. na Łotwie p. min. Arciszewski, szef oddz. informacyjnego „Ajzsargów" poseł na Sejm Łotewski p. A. Berzins w otoczeniu oficerów Komendy Głównej „Ajzsargów", redaktor naczelny łotewskiego pisma wojskowego „Latvijas Kareivis" płk. dypl. Plensners w towarzystwie zespołu redakcyjnego, polski attaché wojskowy na Łotwie ppłk. dypl. Liebich, konsul R. P. w Rydze p. Kolankowski, sekretarz poselstwa polskiego p. Łęcki, oraz korespondent P.A.T. p. Kościałkowski.

W dwie godziny po przyjeździe odbył się w restauracji Wermańskiego parku obiad, wydany przez „Ajzsargów". Jest to właściwie pierwsze nasze bliższe zetknięcie się z „Ajzsargami", pierwsze nieoficjalne zbliżenie, które przychodzi bardzo łatwo, gdyż gospodarze nasi są tak serdeczni i gościnni, iż mamy wrażenie, że przebywamy w gronie starych znajomych.

Obiad i miła pogawędka trwają do późnej nocy. Dzielimy się wiadomościami o naszych krajach i naszych związkach, znajdujemy odrazu wiele wspólnych zainteresowań i wspólnych trosk, gwarzymy na najróżniejsze tematy w przyjemnej, nie skrępowanej żadnym ceremonjałem atmosferze.

Następnego dnia od samego rana zaczynają się oficjalne wizyty. W towarzystwie ppłk. dypl. Andrzeja Liebicha i adjutanta Sztabu Głównego „Ajzsargów" kpt. Arvidsa Osche, złożyliśmy wizyty p. ministrowi Spraw Wojskowych gen. Balodisowi, ministrowi spraw Wewnętrznych p. Kaudiszowi, głównodowodzące-

Amerykańska przyjaciółka Polski



Znakomita pisarka amerykańska, Helen Keller, niewidoma i głuchoniema, studjuje od dłuższego czasu życie polonji amerykańskiej i zamierza napisać szereg prac o Polsce. Na zdjęciu Helen Keller (pierwsza na lewo) w towarzystwie konsula generalnego R. P. p. Marchlewskiego i swej nauczycielki na pokładzie okrętu „Kościuszko".

mu armją gen. Peinikisowi, szefowi Sztabu Głównego gen. Kalejsowi, jego z-cy gen. Francisowi, komendantowi głównemu „Ajzsargów" płk. Praulsowi oraz szefowi oddz. III Sztabu Głównego, którego wskutek nieobecności zastępuje płk. dypl. Kocin.

Po złożeniu wizyt, udajemy się w towarzystwie komendanta głównego „Ajzsargów" i w otoczeniu oficerów sztabu na łotewski cmentarz wojskowy, by złożyć tam wieniec od Związku Strzeleckiego.

Łotwa jest jednym z nielicznych krajów, które nie posiadają grobu Nieznanego Żołnierza; hołd pamięci bohaterów, poległych za ojczyznę, składany jest na miejscu ich wiecznego spoczynku, którem jest właśnie wspomniany cmentarz. Cmentarz ów położony jest w odległości 6-iu klm. za miastem. Spoczywają tu zarówno zwłoki żołnierzy, którzy padli śmiercią walecznych na polu chwały w czasie walk o wolność Łotwy, jak i tych, którzy w latach powojennych ponieśli śmierć na posterunku.



Delegacja Zw. Strzeleckiego, wizytująca „Ajzsargów", składa wieniec na cmentarzu wojskowym pod Rygą.

Wchodzimy przez wielkie wrota cmentarne, ozdobione wykutemi w kamieniu postaciami rycerzy, symbolizującemi bojowników łotewskich. Idziemy szeroką aleją, wzdłuż której po obu stronach ciągną się piękne trawniki. Przed nami wznoszą się kamienne stopnie, za któremi dopiero zaczyna się miejsce spoczynku poległych. W samej głębi cmentarza, nawprost wrót wejściowych, wznosi się olbrzymi posąg — symbol Matki — Łotwy. W dole, wśród zieleni i trawy, ciągną się niezliczone rzędy niewielkich, kamiennych, jednakowych tabliczek z wyrytemi na nich nazwiskami, spoczywających tu snem wiecznym najwierniejszych synów ojczyzny.

W tymże dniu o godz. 14-ej odbyło się śniadanie w poselstwie polskiem, wydane przez p. ministra Arciszewskiego z małżonką. W śniadaniu wzięli m. inn. udział p. minister Spraw Wewnętrznych Łotwy, głównodowodzący armją, komendant główny „Ajzsargów", wyżsi oficerowie Sztabu Głównego oraz oficerowie Sztabu „Ajzsargów". W godzinach wieczorowych „Ajzsargowie" podejmowali nas bankietem.

W trzecim dniu naszego pobytu w Rydze, ranek wypełniła konferencja w Komendzie Głównej „Ajzsargów", która miała na celu omówienie warunków współpracy organizacji łotewskiej ze Zw. Strzeleckim. Na konferencji w szybkim czasie ustalone zostały ogólne wytyczne zbliżenia obu organizacyj, tem łatwiej, iż na bankietach i przy spotkaniach omawialiśmy te sprawy nieoficjalnie. Na uwagę zasługuje przytem fakt, iż podczas obrad nie wyłoniła się ani jedna sprzeczność poglądów, natomiast z obu stron wykazane zostało jak najdalej idące zrozumienie konieczności takiej współpracy w imię obopólnej korzyści obu związków i obu narodów.

W konferencji z ramienia Zw. „Ajzsargów" wzięli udział pp. komendant główny „Ajzsargów" płk. Karol Prauls, szef oddz. informacyjnego i spraw zagranicznych Sztabu Głównego „Ajzsargów" poseł A. Berzins, szef oddz. organizacyjnego Szt. Gł. Ajzs. płk. Rapps, szef oddz. wyszkolenia Szt. Gł. Ajzs. kpt. Rusmanis oraz szef wydz. prasowego poseł Milberg.

W godzinach popołudniowych odbyliśmy wycieczkę do pięknej miejscowości podmiejskiej — Sigulda, w której towarzyszyli nam p. Komendant Główny oraz oficerowie Sztabu Głównego „Ajzsargów". Wieczorem — obiad, wydany przez attaché wojskowego R. P. na Łotwie, ppłk. dypl. A. Liebicha. W obiedzie wzięli udział pp.: minister wojny były wódz naczelny i bohater walk o niepodległość Łotwy, gen. Balodis, minister Arciszewski, minister Spraw Wewn. Łotwy p. Kaudisz, głównodowodzący armją łotewską gen. Peinkis, komendant główny „Ajzsargów" płk. Prauls oraz liczni wyżsi oficerowie Sztabu Głównego i oficerowie Sztabu „Ajzsargów".

W czasie obiadu zabrał głos gen. Balodis, który wspomniał czasy swego pobytu w szkole wojskowej, kiedy miał możność bliższego zapoznania się z narodem polskim.

„Miałem pewne uczucie zazdrości — podkreślił generał — widząc, jak naród polski, pomimo rozbiorów i 100-letniej niewoli, umiał zachować swą godność, niespotykaną u innych narodów. Gdy w Dyneburgu spotkałem Marszałka Piłsudskiego i odbyłem z Nim 2-godzinną konferencję, nie miałem żadnej wątpliwości, iż w dziejach naszych mamy wytkniętą wspólną drogę, wspólne interesy, i wspólnych wrogów. Korzystając z obecności delegacji Zw. Strzeleckiego, oraz zapoczątkowania przez nią współpracy naszych analogicznych organizacyj, chciałbym zaznaczyć, że w armji w 99 proc. panuje duch porozumienia z Polską i zrozumienie wspólnych interesów, wyrażonych w życzeniu, aby przy pomocy organizacji „Ajzsargów" i Strzelca myśli te puściły głębokie korzenie w szerokich warstawach ludności obu państw".

Po przemówieniu gen. Balodisa głos zabrali inni mówcy, przyczem każde z przemówień, wygłoszonych przez Łotyszów, nacechowane było ogromną serdecznością i podkreślało głęboką przyjaźń dla Polski, żywioną przez wojsko łotewskie i sfery, zbliżone z wojskiem.

Po przemówieniu gen. Balodisa, który zabrał głos w charakterze byłego Wodza Naczelnego i obecnego ministra Spraw Wojskowych, wszelkie tamy pękają i serdeczność płynie wartkim potokiem. Przemówienie red. Everta komentowane jest szeroko, przyczem nasi gospodarze nie szczędzą entuzjastycznych słów pod jego adresem, jako mówcy.

Po kolacji gen. Balodis dłuższy czas, spacerując, rozmawiał z ob. Evertem i ofiarował mu z własnoręczną dedykacją swoje dzieło o walkach niepodległościowych na Łotwie.

W ciągu następnych dwóch dni naszego pobytu na Łotwie byliśmy gośćmi redaktora naczelnego „La-

tvijas Kareivis" płk. Plensnersa, który jak wiadomo, bawił niedawno w Polsce i który podejmował nas obecnie niebywale gościnnie.

W przeddzień odjazdu komendant główny „Ajzsargów", płk. K. Prauls, pragnąc upamiętnić doniosły moment nawiązania ścisłej współpracy między związkiem łotewskim i polskim. udekorował ob. Matusewicza i niżej podpisanego krzyżami zasługi „Ajzsargów".

A potem nastąpił dzień odjazdu. W tym dniu gościnność łotewskich przyjaciół przeszła wszelkie granice. Dość powiedzieć, iż w czasie od godz. 10-ej rano do godz. 12 w południe t. j. w ciągu 3-ch godzin, byliśmy podjęci trzema śniadanami z wspaniałemi łotewskiemi rybami. Pożegnalne te śniadania wydane zostały przez 4 i 6 pułki piechoty w Rydze oraz przez p. płk. Plensnersa w oficerskiem kasynie garnizonowem.

Wyjechaliśmy, zostawiając z żalem naszych przyjaciół wojskowych i „Ajzsargów", i uwożąc tysiąc najlepszych wspomnień.

Andrzej Krasicki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

JAK DZIELNI STRZELCY ZDOBYWALI W LENS

Puhar wędrowny „Dziennika Polskiego"

Dzień 29 maja b. r. na 12 szybie w Lens był wielkiem świętem tężyzny i młodości. 9 drużyn Związku Strzeleckiego z Nord i Pas de Calais stanęło na starcie do biegu naprzełaj o puhar przechodni „Dziennika Polskiego", osobno zaś po południu rozegrano na boisku zawody siatkówki i piłki nożnej.

Obie te imprezy sportowe wypadły bardzo ładnie, dając dowód, że młodzież zorganizowana w Strzelcu, chociaż niewiele liczy sobie jeszcze lat pracy, już osiągać zaczyna dobre rezultaty sprawności i wyćwiczenia. Jest zatem nadzieja, że w najbliższej przyszłości drużyny strzeleckie z Nord i Pas de Calais wysuną się na czoło całego ruchu sportowego na północy.

Dzień zapowiadał się piękny i gorący. Przed gospodą p. Bukowskiego na „Dwunastce" stanęły auta, motocykle i rowery. Grupki młodzieży wchodziły i wychodziły, omawiając z zainteresowaniem udział w biegu.

Na salce właśnie uprzejmy doktór i rodak nasz ob. Henryk Łyziński z Lens, robił przegląd lekarski zawodników, opukiwał i osłuchiwał uważnie, za co strzelcy z Nord i Pas de Calais oraz komenda Związku Strzeleckiego w Paryżu serdecznie składają Kochanemu Doktorowi podziękowanie

O godz. 10.30 udają się zawodnicy w kostjumach atletycznych na start. Zbiórka. Młode piersi prężą się. Drużyny stają oddziałami. Komendanci każdy przed swoim oddziałem. A i prezesi są obecni i moc innych sympatycznych gości. Z Konsulatu generalnego w Lilie przybył specjalista w rzeczach sportu, p. Świętochowski. Instruktor okręgu północnego, ob. Leon Urbaniak, sprawdza listę zawodników. 60 zapisanych, w tem 9 drużyn kompletnych i reprezentujących oddziały strzeleckie i osobno jeszcze 7 zawodników indywidualnych.

Przed dziarskim dwurzędem staje komendant Związku Strzeleckiego we Francji ob. por. Witold Kułakowski.

Baczność! Na prawo patrz! Ob. Urbaniak zdaje raport komendantowi. Komendant wita strzelców starem strzeleckiem „Cześć". Tęgim chórem zdrowych głosów pada odpowiedź „Cześć". Jeszcze słowo, jeszcze ostatnie dyspozycje i gromadą całą udajemy się na metę, skąd pada sygnał biegu.

Zaraz w pierwszych sekundach wysuwa się na czoło zawodników ob. Walkowiak z Abscon (Nord), który prowadzi bieg przez cały czas w ostrem tempie.

U taśmy na mecie — tłok. Zaraz nadbiegną. Czekamy z biciem serc, zakładamy się, kto przyjdzie pierwszy, wątpimy



Zwycięzcy biegu naprzełaj o puhar „Dziennika Polskiego" w Lens, ob. ob.: Bąkowski, Walkowiak, Woźny.



Drużyna oddziału Noeux, — mistrz koszykówki klasy „B" Okręgu II Zw. Strzeleckiego na rok 1932.

czy Walkowiak do końca wytrzyma. Za ostro zaczął... orzeka ktoś z grupy.

Nagle z poza zakrętu wypada motocykl. Idą!... Jeszcze sekunda i oto wybłyska szczupła postać pierwszego zawodnika. A jednak — Walkowiak na czele. Brawa i oklaski rozległy się ze wszystkich stron. Walkowiak pierwszy dopada taśmy w świetnej formie i w świetnym czasie: robi 3 i pół klm. w 11 minut 24 sekund i $^{2}/_{10}$.

Po Walkowiaku wpada reszta zawodników. Pojedyńczo, po trzech, po dwóch. Sędziowie ledwie zdążyli zapisywać. Kontrola pracowała świetnie notując czas i miejsce. Sklasyfikowanych zostało 56 zawodników. Oto rezultaty i dane szczegółowe:



Zawodnicy Z. S. Okręgu II we Francji na starcie biegu o puhar „Dziennika Polskiego" w Lens.

Do biegu drużynowego stanęły drużyny oddziałów następujących: Calonne - Ricouart 2 drużyny; Lens 2 drużyny; Bethune 1 drużyna; Sessevalle 1 drużyna; Sallaumises 1 dr.; Noeux les Mines 1 dr.; Lille 1 druż. i 3 zawodników indywidualnie, Abscon 3 zawodników indywidualnie; Mazingarbe 1 zawodnik indywidualnie.

Udziału w biegu nie wzięła drużyna oddziału Bruay, która nie stawiła się na czas.

Indywidualnie na 10 pierwszych miejsc bieg ukończyli zawodnicy w następującej kolejności: 1) Walkowiak Stanisław w czasie 11 m. 24 s. 2/10; 2) Bukowski Józef, 10 metrów za pierwszym, 3) Woźny Antoni, 4) Gierczas Antoni, 5) Iciakowski Stanisław, 6) Kabaciński, 7) Leśniak Józef, 8) Niedziela Wład., 9) Ober Augustyn, 10) Kubiak Aleksy.

W klasyfikacji drużyn I miejsce zajęła drużyna oddziału Lens w składzie: 1) Bukowski Józef 1 miejsce; 2) Kabaciński 5 m.; 3) Niedziela Wład. 7 m.; 4) Ober Augustyn 8 m.; 5) Maćkowiak Zyg. 11; rez. 6) Cnotka Stefan 13 miejsce niekwalifikowany. Razem 32 punkty.

II miejsce zajęła drużyna I oddziału Calonne Ricouart w składzie: 1) Woźny Antoni; 2) Kubiak Aleks.; 3) Neumann Franc.; 4) Popiela Wład.; 5) Woźny Józef. — Punktów 94.

III miejsce zajęła drużyna oddziału Bethune w składzie: 1) Malecki Marjan; 2) Sobielga Edw.; 3) Czerniak Kaz.; Trzaskowski Bon.; 5) Brzoskiewicz Wac. Punktów 96.

IV miejsce zajęła drużyna oddziału Sallaumines w składzie: 1) Gierczas Antoni; 2) Nowicki Józef; 3) Dzierzenga Hubert; 4) Patynkowski Fl.; 5) Grzelak Edmund. Punktów 103.

V miejsce zajęła drużyna Sessevalle w składzie: 1) Iciakowski Stanisław; 2) Leśniak Józef; 3) Bernacki Franc.; 4) Manka Stanisław; 5) Rogus Józef. Punktów 104.

VI miejsce zajęła drużyna 2 oddziału Lens w składzie: 1) Świątkowiak Kazimierz; 2) Maćkowiak Bolesław; 3) Korzyniec Teodor; 4) Koziel Edward; 5) Solarski Alfons. Punktów 141

VII miejsce zajęła drużyna 2 oddziału Calonne Ricouart w składzie: 1) Szczepański Jan; 2) Staron Stanisław; 3) Iwański Henryk; 4) Kubiak Franciszek; 5) Iwański Karol. Punktów 171.

VIII miejsce zajęła drużyna oddziału Noeux w składzie: 1) Walczak Ludwik; 2) Kubiak Franciszek; 3) Kubiak Jan; 4) Palka Stanisław; 5) Strożyk Jan. Punktów 174

IX miejsca zajęła drużyna oddziału Lille w składzie: 1) Wawak Jan; 2) Lapiński Stanisław; 3) Staduch Stanisław; 4) Senetela Władysław; 5) Fricz Lucjan. Pkt. 177.

Jak widać z powyższego, najlepsze miejsce zajął oddział w Lens. Wiwat strzelec w Lens! Duma i chluba młodzieży polskiej! Należy Wam się uznanie, że tak wysoko wznieśliście sztandar polskości, hartu i tężyzny. Każdy uczciwy człowiek uchyli przed wami czoło. Boście godnie się zasłużyli sprawie narodowej.

Wszyscy zawodnicy wykazali bardzo dobre przygotowanie sportowe, ponieważ prawie wszyscy ukończyli bieg.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY W POLSCE. — Znany miotacz Heliasz ustanowił na Mistrzostwach Polski nowy rekord światowy w pchnięciu kulą oburącz. Osiągnął on 28 m. 86 cm., przyczem prawą ręką 15.55 m., lewą 13.31 m. Wynik ręką prawą jest zarazem nowym rekordem krajowym. Poprzedni rekord należał do Węgra Daraniego.

196 CM. SKOK WZWYŻ.—Skoczek Pławczyk zgłosił ub soboty próbę pobicia rekordu polskiego w skoku wzwyż. Próba powiodła się znakomicie. Pławczyk uzyskał 196 cm. Ponieważ wzrost Pławczyka wynosi 183 cm., skoczył więc on o 13 cm. wyżej od własnej wysokości. Wysokość jaką Pławczyk osiągnął jest najlepszą w obecnym roku w Europie. W Ameryce skoczek Szpic uzyskał ponad 2 m.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE OSZCZEPEM. Dotychczasowy rekordzista świata Fin M. Jarwinen pobił swój własny rekord rzutem 74.02 m. Będzię on niewątpliwie pierwszym na tegorocznej Olimpiadzie.

ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD CZECHOSŁOWACJĄ. W spotkaniu lekkoatletycznem pań Polska — Czechosłowacja, zawodniczki nasze uzyskały zwycięstwo 63:43. Wyniki na średnim poziomie. Padł rekord polski w kuli wynikiem 12. 00.5 m. uzyskany przez Jasieńską.

ODZNAKI P.O.S. W KOMENDZIE GŁÓWNEJ. — Na ostatniej próbie na P.O.S., zorganizowanej przez komendę główną, uzyskali P.O.S.: komendant główny pułk. dypl. Rusin, mjr. Bezeg, ob. ob. Malanowiczowa i Rusinówna, oraz obywatele — Golka, Smorga, Koralewski, Zborowski, Maciejewski.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU STOŁECZNEGO. — Jak się dowiadujemy, odbędą się w dniach 9 i 10 lipca mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu stołecznego, które będą zarazem częściową próbą na P.O.S.

PORADNIK FOTOGRAFICZNY

Nasz konkurs fotograficzny wymaga dania Czytelnikom szeregu wskazówek, ułatwiających pracę fotograficzną w warunkach codziennych, bez uciekania się do wielkich wydatków oraz instalowania dużych laboratorjów. W „Poradniku fotograficznym" pragniemy służyć radą początkującym fotografom - amatorom, udzielając chętnie wskazówek na wszelkiego rodzaju zapytania. Trzy czy cztery artykuły, jakie mają się ukazać w naszym „poradniku" rozpoczynamy artykułem „Wybór aparatu fotograficznego".

Minęły już dawno te czasy, kiedy fotografja należała do cudów i wielkich trudów, a fotograf-amator, udający się na dokonanie jednego zdjęcia obładowywał się sprzętem jak nieprzymierzając juczne zwierzę.

Trzeba bowiem pamiętać, że do roku 1871 nie znano suchych płyt, a dokonywujący zdjęć musiał sobie na miejscu „czynu", wykonać we własnym zakresie płytę z zataskanego tam kleiku światłoczułego. Nie było też tak udoskonalonej jak dzisiaj optyki i zmechanizowania fabrykacji aparatów, nad któremi dzisiaj pracują setki maszyn, i dziesiątki wyspecjalizowanych rąk. Wprowadzenie płyt suchych a następnie błon (filmów) nadających się znakomicie do podróży, stanowiło duży skok w postępie fotografji.

Dzisiaj udając się w podróż, możemy nasz aparat umieścić w kieszeni od kamizelki, a do drugiej zabrać materjału na przeszło 100 zdjęć!

Tylko jeszcze w małych miasteczkach i na jarmarkach widzimy pocących się od przenoszenia wielkich aparatów ze statywami fotografów, którym, zanim ustawią aparat, dogodny moment zawsze dawno już zniknie, o ile naturalnie nie jest to przed chwilą złączona na kobiercu ślubnym młoda para, amator fotografji do paszportu lub jakiś jubilat. Jaki kupić aparat? Jest to pytanie, na które trudno odpowiedzieć przed postawieniem pytania ile chcecie na ten cel poświęcić pieniędzy i do jakich celów ma wam wasz aparat służyć.

Odpowiemy za was krótko: pieniędzy wogóle mamy bardzo mało, od aparatu zaś żądamy jak najwięcej zalet: a więc, aby był nośny, prosty w użyciu, i można nim było robić i zdjęcia pozowane i w ruchu. Myślimy, że to największe zalety aparatu.

A więc przedewszystkiem format. W naszych warunkach pracy najlepiej się nadaje format 6×9 cm. Zdjęcia takie nie są ani za małe ani za wielkie. Mniejsze zdjęcia wymagają kosztownych powiększeń, większe dużo kosztują ze względu na ceny materjałów. Poza tem ze zmniejszonego zdjęcia możemy zawsze w wypadku koniecznym zrobić powiększenie.

Na płyty czy na błony? Kto fotografuje mało i pragnie mieć tego samego dnia zdjęcie gotowe, niech to robi na płytach. Kto musi wykonać większą ilość zdjęć na zawodach lub w podróży, niech używa aparatu na błony zwijane (rolki). Do wywoływania w domu, co jest zresztą największą przyjemnością, najlepiej nadają się aparaty dostosowane do użycia płyt i t. zw. błon płaskich czyli oddzielnie ciętych pakowanych po 10 — 12 szt., wymagających jednak oddzielnej kasety, ale dających się też za to, w razie potrzeby wywołania tylko jednego zdjęcia, oddzielnie wyjąć—podobnie jak płyta. Dodamy, że większość fotografów - sprawozdawców prasowych pracuje dla wygody na płytach. Poza tem aparaty do płyt mają t. zw. matówki, to jest szkła matowe z tyłu, na których można ustawić na ostrość obraz, co jest wielką zaletą dla początkujących.

Co się tyczy prostoty w użyciu to najlepszym będzie aparat nie wymagający przed zdjęciem za dużo czynności przygotowawczych. Dlatego też nowoczesne aparaty budowane są bez miechów, by jaknajszybciej umożliwić ich pogotowie do zdjęcia, ani też nie wymagają statywu przy zdjęciach migawkowych.

Ponieważ w naszym konkursie pierwszeństwo dajemy zdjęciom w ruchu, musimy do tego celu mieć odpowiednią migawkę t. z. takie urządzenie by móc zdjęcie wykonać tak szybko, żeby nie było ono zamazane. I tu musimy przestrzegać następujących wskazówek. Człowiek zbliżający się do nas po osi aparatu, a więc z przodu wymaga przy wolnym kroku 1/25 sek., gdybyśmy chcieli tę samą osobę zdjąć z boku na 10 m. od nas idącą musimy już użyć przynajmniej 1/50 sek. Drużyna w marszu idąca na nas wymaga 1/80 — 1/100 sek. Z boku — im będzie bliżej aparatu, tem szybszego będzie wymagała zdjęcia. Lekkoatleta biegnący na nas w 100 metrówce, w skoku lub rzucie wymaga 1/150 — 350 sek. Tak więc jak z powyższego widać aparat do zdjęć sportowych powinien posiadać przynajmniej szybkość migawki do 1/300 sek.

Ponieważ ceny aparatów zależą właśnie w dużej mierze od objektywu i od jego siły świetlnej, gdyż tylko przy odpowiedniej sile światła możemy wykonać bardzo szybkie zdjęcia — nie dziw też, że ceny aparatów są ogromnie rozpięte i wahają się dla aparatów najprostszych o wymiarze 6×9 od 55 do kilkuset złotych.

Kuma.

A CZY MIŁY BRACIE ZNASZ STRZELECKIE PRAWO

VIII.

Strzelec rozwija całą inicjatywę i wkłada całą swoją dobrą wolę w wykonaniu otrzymanego rozkazu.

Cały nasz zapał i nasze wzloty —
Młodzieńcze życie w rozkazu pęta
Zawsze oddamy, pełni ochoty,
By Polska była wielka i święta.

Strzelec rozwija inicjatywę
I całą dobrą wolę wkłada,
By rozkaz stał się tem ciałem żywem,
Którego żadna nie złamie zdrada.

I słów uznania nigdy nie chcemy.
Jesteśmy szarzy wśród znoju pracy.
Nagrodą będzie, gdy w polskiej ziemi
Wielkimi będą przyszli Polacy.

I. Stewich.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W HUSINCE, w lokalu miejscowej szkoły odbyło się walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu zebrania przez ob. prezesa W. Staniszewskiego, wybrano jednogłośnie ob. Stanisława Stefańczyka na przewodniczącego zebrania, następnie na sekretarza ob. Józefa Janasa i na dwóch asesorów ob. b. Ign. Pietraszuka i Z. Skowrońskiego. Po wybraniu prezydjum poszczególni czł. zarządu zdawali sprawozdania z działalności za rok 1931, jak również i komisja rewizyjna zakomunikowała wyniki rewizji ksiąg. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, przyczem zarząd pozostał i na rok bieżący w składzie starym, co mu pozwoli w dalszym ciągu pracę prowadzić sprężyście, a to naskutek doświadczenia za rok ubiegły.

Z. Skowroński.

* * *

W ŁOWICZU, w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 15 odbyło się zwyczajne walne zebranie członków oddziału. Zebranie zostało zwołane celem przyjęcia sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej oddziału. Złożone sprawozdanie zostało przyjęte przyczem ustępującemu zarządowi zebranie uchwaliło absolutorjum. Zebraniu przewodniczył ob. Przegaliński, sekretarzował zaś ob. Kielawa. Do zarządu jednogłośnie zostali wybrani: na prezesa ob. Feliks Niedzielski, na sekretarza ob. Andrzej Hajdusiewicz, na skarbnika ob. Stanisław Martewicz, ne kierownika działu kulturalno - oświatowego Stefan Antonowicz. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. starosta Kazimierz Wiąckowski, Józef Skokowski, Zygmunt Górski, na zastępców Czesław Wojda i Jan Gawroński. Prace kulturalno-oświatowe w oddziale prowadzą: ks. Kuplicki, prof. Stefan Antonowicz, Bohdan Zieliński, dr. Józef Dutkiewicz, Adam Cieszkowski i Wincenty Kaźmierczak oraz strzelectwo prof. Kusch. Wykłady z dziedziny p. w. i w. f. prowadzi porucznik w stanie spoczynku Roman Obuchowicz i starszy sierżant 10 p. p. Ćwikliński.



Oddział żeński i męski Huta „Dąbrowa" na ogólnej zbiórce.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z WISKITNA donoszą: Onegdaj w naszej wsi wybuchł wieczorem pożar. Strzelcy mieli zbiórkę, gdy się zapaliło i wszyscy pobiegli do gaszenia pożaru. Na rozkaz skrabnika oddziału chwycili za wiadra i zaczęli pożar zalewać. Pożar, który się rozszalał i zagrażał budynkom mieszkalnym, jak również kilku osadom, dzięki strzelcom został zgaszony. W szczególności zasługuje na uznanie za odwagę strzelec Murawa Czesław, który stał zaraz przy ogniu, chociaż dwa razy się ubranie na nim zapaliło.

J. Herłaziński.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

W STOŁOWICZACH, pow. Baranowicze odbył się pogrzeb 106-letniego weterana i por. wojsk powstańczych, ś. p. Kulikowskiego Bolesława. Miejscowy ks. dziekan Braner wyszedł w towarzystwie procesji daleko naprzeciw konduktowi wiozącemu zwłoki zmarłego z osady Cerkowiszcze i wprowadził uroczyście do miejscowego kościoła parafialnego. Przybyli tu delegaci Garnizonu Baranowickiego z p. kpt. Sikorskim oraz p. por. Myczkowskim na czele oraz delegaci pułkowi. Przybyli też delegaci Zw. Strzel., którego członkiem był sędziwy weteran. Następnie delegaci oficerów rezerwy z prezesem Koła p. ppor. rezerwy A. Gibowskim na czele, straż ogniowa oraz szkoły powszechne z nauczycielstwem. Po nabożeństwie wyruszył długi kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz. Nad grobem żegnał zmarłego w imieniu wojska p. kapitan Sikorski, komendant P. W. powiatu Baranowicze, wójt gminy Stołowickiej p. Powiedajło, a na zakończenie w imieniu Zw. Strzeleckiego oraz Zw. Oficerów Rez. przemówił ob. ppor. rez. Gibowski Andrzej podnosząc zasługi Weteranów z 1863 r. jakie położyli przez swój zapał i poświęcenie dla pokoleń powstańczych.

* * *

W KOWLU staraniem Związku Strzeleckiego, odprawione zostało w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Bisk. Wł. Bandurskiego. W nabożeństwie oprócz wojska wziął udział pluton strzelca ze sztandarem, który następnie wystawił wartę honorową przed katafalkiem w czasie Mszy świętej.

* * *

W GARBATCE zarządzono zbiórkę oddziału, aby uczcić ś. p. Biskupa Bandurskiego, opiekuna młodzieży, a w szczególności opiekuna wojska i organizacyj wojskowych. Po odśpiewaniu pobudki strzeleckiej ob. Paliszewska, referentka wych. obyw., opowiedziała zebranym strzelcom, krótki życiorys zmarłego i o poświęceniu się Jego dla służby Ojczyzny przy boku Komendanta J. Piłsudskiego. Pamięć o zmarłym uczczono milczeniem, poczem odśpiewano „Pierwszą Brygadę" i „Hej Strzelcy wraz".

W. Skrzyński.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W BARANOWICZACH odbyło się ostatnio zebranie zarządu oddziału żeńskiego Strzelca pod przewodnictwem prezeski p. pułkownikowej Sokół-Szachinowej. Na zebraniu omówiono sposób prowadzenia świeżo uruchomionej herbaciarni,



Przyrzeczenie strzeleckie w oddziale Z. S. w Choceniu, pow włocławski. Przyrzeczenie odbiera prezes oddziału ob. Sujczyński.

czynnej w dni zbiórek, a prowadzonej przez oddział żeński. Pieniądze zarobione na wieczornicy strzeleckiej, która przyniosła 256 zł. 40 groszy czystego zysku postanowiono zużytkować na kupno mebli i na urządzenie świetlicy strzeleckiej. Dowiedzieliśmy się też, że panowie podoficerowie 78 p. p., w którym jest „Koło Przyjaciół Strzelca" po urządzeniu swego dorocznego balu część zysku w sumie 48 zł. doręczyli pani prezesce Strzelca pułkownikowej Sokół-Szachinowej na potrzeby sportowe organizacji. Przy końcu zebrania referentka wych. obywatelskiego zdała sprawozdanie z swego wyjazdu do Brześcia. Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zakończono.

Stefanja Bojarska.

* * *

W CHEŁMIE na miesięczną odprawę komendatów Z. S., w powiatowej komendzie Z. S. stawiło się 29 komendantów Z. S. Odprawę zaszczycił obecnością inspektor wyszkolenia p. w. mjr. Kaczała oraz komendant obwodu p. w. mjr. Baczyński. Na odprawie omawiano sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe, a ponadto krótki referat wygłosił referent p. w z Komendy Okręgu Lublin. Inspektor wyszkolenia podziękował komendantom oddziałów za liczne przybycie na odprawę i za dobre oraz sumienne spełnianie obowiązków, życząc powodzenia w dalszej pracy.



Oddział Kluki zorganizował ostatnio zawody lekkoatletyczne dla swych członków. Na zdjęciu fragment zawodów — stumetrówka.

* * *

W CHEŁMIE odbyła się odprawa kompanijnych Z. S., na której omawiano cały szereg spraw organizacyjnych, a w szczególności rozpatrywano sprawę wychowania obywatelskiego w myśl wytycznych, zawartych w broszurce wydanej przez okręg IX Zw. Strzeleckiego. Kompanijni stwierdzili że napływ strzelców do oddziałów wzmaga się; również wzmaga się współpraca z nauczycielstwem na polu oświatowem i wychowania obywatelskiego, podniósł się poziom oddziałów pod względem sportowym, a w szczególności strzeleckim, co zostało stwierdzone dyplomem nadanym przez Komendę Okręgu II Z. S. Zebranie zaszczycił obecnością płk. Zajączkowski, jeden z pierwszych strzelców kompanji kadrowej, który w krótkich słowach zachęcił oficerów Z. S. do wytrwania na swoich stanowiskach oraz mjr. Baczyński, który stwierdził, że w jego obwodzie p. w. strzelcy zdobyli palmę pierwszeństwa w pracy.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z MIRCZA piszą: Utworzony w maju 1931 r. oddział Z. S. rozwija się zupełnie dobrze. Prócz zbiórek strzeleckich prowadzone są co sobotę pod kierunkiem referenta wych. obywatelskiego ob. Szewczyka t. zw. „czytelnie", na które strzelcy wszyscy bardzo chętnie uczęszczają. Sekcja teatralna również jest dość żywotna, a świadczą o tem 4 przedstawienia urządzone w stosunkowo krótkim czasie, gdyż oddział istnieje niespełna rok. Obecnie przygotowuje się sztukę z życia legjonistów I-szej Brygady p. t. „Jego Kapralska Mość". Pod względem wyszkolenia wojskowego oddział również stoi bardzo dobrze, a to dzięki zasługom instruktora p. w. ob. Koca Jana. Komendantem oddziału jest ob. Leśniewski Czesław, zaś prezesem ob. Klembukowski Bolesław.

Jan Górak.

* * *

Z PARZNA, pow. piotrkowskiego piszą: Związek Strzelecki powstał u nas w październiku 1930 r. Rozwijał się z każdym dniem lepiej dzięki dobrze zgranym i energicznym członkom zarządu, którzy nie szczędzili i nie szczędzą pracy i zabiegów, by tak ważną placówkę organizacyjną jaką jest Strzelec rozwijać, a odpowiednio uświadamiając strzelców wychowywać ich na dobrych obywateli - żołnierzy. Dowodem pracy i zabiegów energicznego zarządu jest wspaniale urządzona świetlica strzelecka, w której jest radjo i cały szereg gier towarzyskich, gdzie strzelcy spędzają miło i pożytecznie wolne chwile od zajęć. Praca w oddziale idzie znakomicie, a zawdzięczyć to możemy zarządowi z ob. Feliksem Janickim na czele i wszystkim strzelcom, którzy dokładnie zdają sobie sprawę z doniosłości pracy strzeleckiej dla Państwa.

Jerzy Papiński.

* * *

ZE ZŁOCZEWA piszą: Czytając „Strzelca" stwierdziliśmy, że ruch strzelecki ogarnął swą siecią całą Polskę, gdyż na łamach naszego pisma czytamy sprawozdania z najdalszych rubieży Polski i dowiadujemy się o wytężonej pracy naszej organizacji. Oddział Złoczew k/Sieradza jest jednym z najstarszych oddziałów na terenie powiatu sieradzkiego, bo istnienie swoje datuje od 1922 roku więc niedługo będziemy święcić 10-lecie oddziału. Praca w naszym oddziale idzie zgodnie z wytycznemi

programu strzeleckiego. Pracujemy w p. w. i osiągamy na tem polu dodatnie wyniki np.: w zeszłym roku szkolnym otrzymało 18 członków I stopień p. w. i kilku II stopień. W dziale wyszkolenia strzeleckiego osiągnęliśmy też poważne wyczyny np. nasz członek ob. Dudek zdobył mistrzostwo powiatu z broni małokalibrowej — złoty żeton, a zespół nasz zdobył II miejsce w powiecie — dyplom. W dziale wychowania fizycznego mamy takie wyniki jak zdobycie na zawodach powiatowych pierwszego miejsca w biegu na 1500 m. przez ob. Klatkę Czesława, I miejsca w skoku wzwyż przez ob. Moskę Antoniego i III miejsca w biegu na 800 m, przez ob. Moskę Antoniego. Od czasu zdobycia dużej świetlicy zaznaczyła się wzmożona praca w dziale wychowania obywatelskiego Przerabia się w formie odczytowej: historję, geografję, naukę o Polsce współczesnej, higjenę, historję Z. S., życiorys Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego i t. p. Uruchomiliśmy kółko amatorskie, które z dużem powodzeniem odegrało już kilka sztuczek, jak np. ostatnio: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", „Tatuś pozwolił", „W starym piecu djabeł pali", „Pan Burmistrz Wielkich Kozłowic". Organizujemy ostatnio chór mieszany bo musimy zaznaczyć, że istnieje tu także oddział żeński pierwszy na terenie powiatu, założony 15.IX.1929 r.

* * *

Z WĄWELNA, pow. wyrzyskiego donoszą: Młody dopiero od czerwca ub. r. istniejący oddział Zw. Strzel. naprawdę szczerze zabrał się do pracy. Wre tu praca zarówno wojskowa, jak i obywatelska. Życiem wojskowem i wychowaniem fizycznem oddziału kieruje ob. Bolesław Przybysz. Komendant Przybysz, faktyczny twórca oddziału, pracuje z pełnym zapałem i czuwa, by wyszkolenie wojskowe w oddziale stało na odpowiednim poziomie. Życiem świetlicowem i wychowaniem obywatelskiem kieruje ob. Skałecki nauczyciel z Tonina, któremu z pomocą przychodzi ob. Timm, nauczyciel z Mierucina. O żywotności oddziału może świadczyć to, że oddział w krótkim czasie zorganizował chór, orkiestrę i kółko amatorskie. Dalej niema rocznicy narodowej czy państwowej, którejby oddział nie obchodził i nie umiałby należycie uświetnić. Nadmienić również należy, że zarząd, którego prezesem jest ob. Brukwiczki kierownik szkoły z Wąwelna szczerą opieką otacza cały oddział i czuwa nad materjalną i finansową stroną oddziału.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W SKORZEWIE powiat Kartuzy miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego urządził ćwiczenia polowe. Na ćwiczeniach był obecny ob. Miller z powiatowej komendy p. w. Kartuzy, który podał nam szczegółowe zadania i cel ćwiczeń. Miejscowa ludność bardzo zainteresowała się ćwiczeniami, dowodem czego była obecność wielu obywateli na placu ćwiczeń. Strzelcy z ćwiczeń bardzo byli zadowoleni i każdy czuł się, jak prawdziwy żołnierz.

* * *

W SZCZUCINIE ostatnio odbyły się ćwiczenia koncentracyjne oddz. Z. S. Szczucin, Maniów, Delstawice, Skrzynka, Smęgorzów, Podborze, Dąbrówki Breńskie i Bolesław. O godz. 8-ej odbyło się nabożeństwo w kościele paraf., poczem strzelcy wyruszyli na ćwiczenia. O godz. 5 popołudniu uczestnicy ćwiczeń zebrali się w sali szkolnej, gdzie do zebranych przemówił kmdt pow. Z. S. ob. Starzyk Andrzej. O godz. 6 odbyła się akademja ku czci Marsz. Piłsudskiego.

* * *

Z SEJN piszą: któregoś dnia oddział Z. S. Sejny został telefonicznie zaalarmowany. Chłopcy szykując się na zbiórkę głowili się nad tem, gdzie pójdą, jak daleko i poco. Zaintrygowani byli bardzo. Pierwszy to raz w ich życiu strzeleckim mieli naznaczoną zbiórkę tak późno i tak daleko, bo aż 4 km. za Sejnami. Myśleli, że pójdą jeszcze dalej, bo w telefonogramie wyraźnie było „ubrać się możliwie jak najcieplej, wziąć wygodne buty i kubki do herbaty". A na dworze deszcz pada od rana. Nie filozofując dalej, oddział ruszył na wyznaczoną zbiórkę. Na placu alarmowym zastali ob. kompanijnego, który po przyjęciu raportu poprowadził oddział dalej w las. Ciemność stopniowo ogarniała wszystkich i wszystko. Godzina 20 jesteśmy w lesie nad jeziorem Holny 10 km. od Sejn. Zakładamy obóz i rozpalamy ognisko. Po przeprowadzeniu i omówieniu ćwiczeń „młoda wiara" zaczęła śpiewać i opowiadać przeżycia z obozów p. w. i w. f. Jak nam smakowała kolacja w lesie i jaki mieliśmy humor opisywać nie będziemy. Czuliśmy się wyśmienicie.

Wincenty Jaskólski.



Strzelcy i T-wo Przyjaciół Z. S. Janów-Lubelski po pracy sadzenia drzewek.

* * *

W ŻÓŁKWI przy powiatowej komendzie p. w. w świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego odbył się 5-dniowy kurs L. O. P. P. dla strzelców z rejonu kompanji Żółkiew. Na otwarciu kursu byli obecni pow. komendant p. w. por. Łuszczyński Zygmunt, prezes zarządu oddziału Związku Strzeleckiego Żółkiew Mazur Grzegorz i sekretarz wydz. rady pow. komendant kompanji Wincenty Salezy Krupa. Po odebraniu raportu przez pow. komendanta p. w., który przemówił w żołnierskich



Gry świetlicowe i czasopisma ściągają do świetlicy w Żninie nietylko strzelców, ale i ich rodziny.

słowach do uczestników, wskazując im na wielkie znaczenie walki lotniczej i gazowej w przyszłej wojnie, przemówił ob. Mazur Grzegorz, prezes oddziału zwracając się do strzelców, by przodowali we wszystkich pracach społeczeństwa dla dobra państwa. *J. Wołodyjowski.*

* * *

W PAWŁOWIE odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. Pawłów, Krasne i „Firley", gdzie przeprowadzono ćwiczenia polowe w myśl programu p. w. Po zakończonych ćwiczeniach, które wypadły imponująco, dziarscy strzelcy spożyli obiad żołnierski. Popołudniu odbyła się pogadanka wychowania obywatelskiego, która została zakończona odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej, hymnu legjonowego oraz roty Konopnickiej Na koncentrację przybył inspektor wyszkolenia mjr. Kaczała z Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Lublin, oraz mjr. Baczyński komendant obwodu p. w. Ćwiczenia wojskowe oraz pogadankę na temat ideologji Z. S. przeprowadził komendant 7-go Obwodu Z. S. Bieniaszkiewicz. Na pogadankę do sali szkolnej przybyli radni gminy Pawłów oraz referenci wychowania obywatelskiego ob. ob. Grzywaczówna, Sawicka i Polak oraz instruktorzy p. w. Chełm.



Defilada kompanji Z. S. w czasie święta strzeleckiego w Sejnach.

* * *

W TARNOWSKICH GÓRACH staraniem Komendy Pow. Z. S. odbyły się ćwiczenia koncentracyjne strzelców. W ćwiczeniach wzięło udział 86 strzelców.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W TARNOPOLU odbyła się odprawa oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego z całego powiatu z udziałem przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych, oraz okręgowego refer. wych. obyw., ze Lwowa, ob. Wł Paska. Po zagajeniu i powitaniu reprezentantów władz przez prezesa zarządu powiat. Zw Strzel., dr. Lenkiewicza, nastąpiło sprawozdanie z działalności Zw. Strzel., za ubiegły okres, złożone przez pow. ref. wych. obyw. ob. Jocha. Ze sprawozdania wynika, że wychowanie obywatelskie w 46 oddziałach Z. S., w powiecie stanęło na właściwej wyżynie, przynosząc okazałe rezultatu. Z kolei nastąpiły sprawozdania referentów oddz. wych., po których wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.



Strzelczynie z Łowicza w czasie zajęć świetlicowych.

* * *

Z ŻYWCA piszą: Praca nad wychowaniem obywatelskiem w oddziałach Z. S. powiatu żywieckiego została w r. 1931 — 1932 bardzo pogłębiona. Świadczy o tem odprawa referentów wychowania obywatelskiego odbyta ostatnio w Żywcu przy udziale ob. Roganowicza, referenta wychowania obywatelskiego komendy podokręgu Z. S. Śląsk i kmdta obwodu ob. Cycoń-Różyckiego. Na odprawie wygłoszono szereg rzeczowych referatów. Referaty i dyskusja, która się nad niemi rozwinęła, dotyczyły charakteru i metody pracy wych. obyw. w oddziałach Z. S. Nadto poruszono sprawy przysposobienia rolnego. Ze sprawozdań poszczególnych referentów wych. obyw. wynikało, że praca obywatelska w oddziałach postępuje dobrą drogą, że ważność jej i odpowiedzialność za jej jakość i całokształt znajduje wśród referentów zrozumienie.

* * *

W ZBOROWIE odbyła się odprawa oddziałowych referentów wych. obyw. Z. S. pow. zborowskiego z udziałem starosty pow. zarządu i komendy pow. Z. S., delegata komendy Podokręgu Tarnopol dr. J. Bryka i ref. wych obyw. kmdy VI okręgu Z. S. ob. Wł. Paska. Po przemówieniu wiceprezesa Z. S. ob. J. Bończara, nastąpiły sprawozdania ref., nad któremi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Nadto ustalone zostały wytyczne pracy w terenie.

* * *

W DROHOBYCZU odbył się kurs dla referentów wychowania obywatelskiego. Kurs otworzył ob. Grynda, powiatowy Z. S., podkreślając w krótkich słowach znaczenie wychowania obyw. dla państwa. Po przemówieniu kierownika kursu ob. Gryndy ob. major Gaładyk nakreślił historję Z. S., następnie ob. Stebnicki nacz. wydz. Oświaty pozaszkolnej wygłosił referat na temat metod pracy oświatowej dawniej, a dziś i techniki życia stowarzyszeniowego. Wychowanie obywatelskie w Z. S. referował ob. Pasek, ref. wych. obyw. okręgu VI. Popołudniu prowadził zajęcia praktyczne w świetlicy ob. Smoliński i ob. Steczkowska. Na program dnia następnego złożyły się referaty: „Przysposobienie wojskowe a wychowanie obywatelskie" por. Mucha i „Prawo Strzeleckie" ob. Grynda. Przysposobienie rolne referował ob. Gryl, zaś program prac świetlicowych nakreślił ob. Smoliński. Kurs zamknął przemówieniem p. inspektor szkolny Melnarowicz, podnosząc znaczenie prac Zw. Strz. dla dobra Rzeczypospolitej i zachęcając nauczycielstwo do dalszej intensywnej z nim współpracy.

* * *

Z BUCZACZA piszą: Praca w Związku Strzeleckim na naszym terenie przejawia się w pierwszym rzędzie w kierunku jaknajszerzej pojętego wychowania obywatelskiego. Ze względu na strukturę narodowościową powiatu ma to doniosłe znaczenie. Nie należą do rzadkości wsie z przeważającym elementem polskim, ale co silnie podkreślić należy, przewaga ta ty-

czy się niestety tylko liczebności. Strzelec przez swoich referentów oświatowych i członków Zarządu Powiatu rozwija szeroko akcję w kierunku wywołania uobywatelnienia tut. ludności. Gorące słowo dobywane z serca trafia w serce. Kresowy wieśniak polski staje się obywatelem umiejącym myśleć państwowo i być pożytecznym społeczeństwu. Świetlice strzeleckie to ogniska dokąd najchętniej podąża młodzież albowiem tu najmilej czas spędzić można i najproduktywniej. Należy przytem podkreślić fakt, że starsze pokolenie wieśniaków coraz bardziej zagląda do świetlicy strzeleckiej. Mentalność kresowej wsi ulega w ten sposób stopniowemu przeobrażeniu, przewartościowanie dusz odbywa się w szybkiem tempie, zdrowa myśl państwowo - twórcza przenika coraz szersze warstwy. Pracy tej przoduje Związek Strzelecki, będący pionierem polskości na kresach.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

W BONDYRZU odbyło się ostatnio zebranie sekcji kolarskiej oddziału Z. S., której kierownikiem obrano ob. Jurkiewicza Czesława Zapisało się 12 kolarzy. Przystąpiono natychmiast do ustalenia programu pracy jakoteż do wyznaczenia tur wycieczkowych. *Antoni Moniak.*



Strzelcy z Rzeszowa w czasie ćwiczeń praktycznych na kursie instruktorskim przeciwgazowym, zorganizowanym z okazji tygodnia L.O.P.P.

* * *

WE LWOWIE odbyło się konstytuujące zebranie zarządu L. K. S. „Strzelec" pod przewodnictwem wiceprezesa okr. ob. dr. Piaseckiego, który we wstępnem przemówieniu poruszył konieczność zorganizowania klubu sportowego na podstawach, dających gwarancję rozwoju pracy oddziałów Z. S. pod względem sportowym i zespołowym. Na zebraniu ukonstytuował się zarząd L. K. S. „Strzelec" z prezesem dr. Piaseckim na czele. Między szeregiem spraw organizacyjnych omówiono kwestję wynajmu boiska na treningi, inwentarza klubu, sprawy finansowe i t. d. Ponadto wyłoniono poszczególne sekcje gier sportowych i ustanowiono ich kierowników.

* * *

W SUWAŁKACH odbyły się zawody w biegach o mistrzostwo miasta. W biegu naokoło Suwałk, poza wojskiem, ob. Orent z S. K. S. „Strzelec" zajął pierwsze miejsce, z stawiając za sobą zawodników z Hufca gimnazjalnego, Sokoła, Szkoły Rzemieślniczej i z Klubu Harcerskiego. W biegu na 8 klm pierwsze, poza wojskiem, miejsce zajął ob. Kalo z S. K. S. „Strzelec". Jak na czteromiesięczne istnienie S. K. S. „Strzelec" jest to sukces nielada.

Teresa Pajkowska.

ODESZLI NA ZAWSZE

W SUWAŁKACH zmarł członek Klubu Sportowego „Strzelec" ob. Wiktor Gutowski, przeżywszy lat 18. Wielką żałobą okrył serca swych kolegów, gdyż stracili w nim członka, wybijającego się we wszystkich gałęziach sportu. Brać strzelecka wniosła na swych barkach do kościoła zwłoki kolegi ;po nabożeństwie zaniosła je na miejsce wiecznego spoczynku. Po krótkiem przemówieniu księdza, strzelcy prezentowali broń, a ciało wpuszczono do grobu. Z załosnym śpiewem „W mogile ciemnej" mieszał się huk grudek ziemi, spadającej na trumnę.

Suwalski Klub Sportowy „Strzelec".

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W TUPINACH I W JASTRZĘBICH TWORKACH odbyło się otwarcie świetlic strzeleckich. Otwarcie świetlic zaszczycił dowódca 22 pp., ob. starosta Guliński gospodarz i opiekun braci strzeleckiej, jak również i nasz komendant okr. Z. S. Nr. IX w Brześciu n/B. z adjutantem. Poza tem komendant obwodu p. w. 22 pp. kpt. Munkiewicz oraz ob. obwodowy Z. S. Makohoński. Otwarcie świetlic dokonał ob. starosta Guliński, raport zaś zebranego oddziału w Łupinach i Tworkach przyjął dowódca 22 pp. W Tworkach nawet orkiestra strzelecka z Wiśniewa przygrywała i witała „Brygadą" miłych i drogich gości. W przemówieniach podkreślano znaczenie i rolę świetlic oraz pracy strzeleckiej w dobie obecnej i na przyszłość.

* * *

W PRZYWORACH ostatnio odbyło się otwarcie świetlicy Z. S. Uroczystość zaszczycili obecnością dca 22 pp. i ob. starosta Guliński. Otwarcia dokonał ob. Starosta. Zespół strzelecki miał swój dzień popisu i przygotował się dobrze do uroczystości, bo nawet została odegrana sztuczka p t. „Posag w kominie", chór odśpiewał szereg pieśni i wypowiedziano na zakończenie „Modlitwę Strzelecką". Po uroczystości odbyła się wieczornica. Do powstania świetlicy w Przyworach przyczynili się ob. komp. Uziębło z małżonką, a w dużej mierze pomocnym jest we wszystkich poczynaniach ob. prezes Koc.



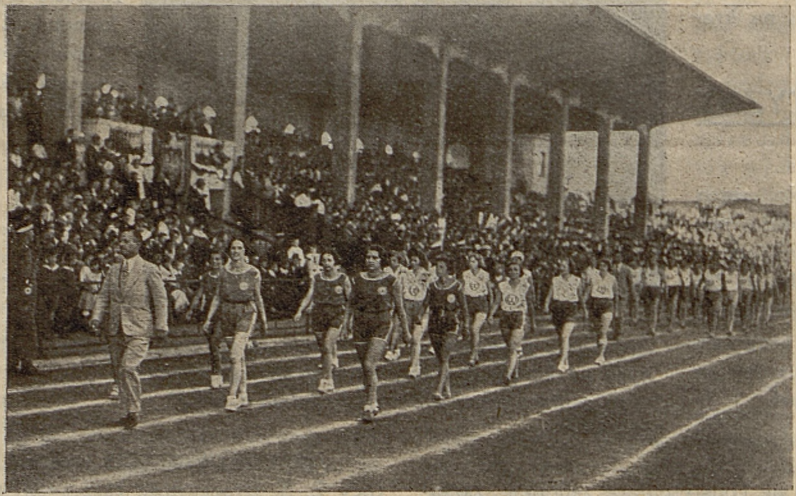
Dekoracja strzelców oddziału Pabjanice odznakami sportowemi przez kmdta pow. Z. S. ob. por. Sikorskiego. Podczas dekoracji chór strzelców z Pabjanic śpiewa „Legjony".

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

ZWIĄZEK STRZELECKI

Na czele organizacyj W. F. i P. W. w Wielkopolsce

Zamknięcie wiosennego święta w Poznaniu, połączone z niem uroczystości oraz osiągnięte wyniki nasuwają szereg myśli, któremi chcemy się tutaj podzielić. Wszystko co odnosi się do ruchu społeczeństwa w kierunku zdobycia tężyzny moralnej i fizycznej zasługuje na wielką uwagę i poważne traktowanie, dotyczy bowiem dziedziny, która obok sprawy rozwiązania kryzysu ekonomicznego jest bodaj najważniejszą w dzisiejszej chwili w Polsce. Kluczem do unormowania naszego stosunku wobec sąsiadów jest właśnie ta tężyzna fizyczna i moralna.



Wiosenne święto W. F. i P. W. w Poznaniu rozpoczęła defilada zawodników i zawodniczek na stadjonie.

Związek Strzelecki ma w Wielkopolsce przeszłość mniej stosunkowo dawną, niż w innych dzielnicach. Później się tu rozwinął, więcej miał wrogów, więcej trudności do pokonania. Mimo to wzrost jego w ostatnich pięciu latach jest ogromny, rezultaty prześcigają wszystko to cośmy sobie wyobrażali za możliwe. Obecnie jesteśmy na drodze porozumienia ze społeczeństwem wielkopolskiem, uznaje ono nasze cele, naszą pracę i nasze drogi i popiera naszą pracę.

Ogół zaczyna rozumieć, że nasze wysiłki, to nie jakaś ambicja organizacyjna, to nie jakieś zawody o pierwszeństwo, to nie rywalizacja partyjna, lecz szczera, rzetelna praca dla Polski, dla tej Polski, której wszyscy jesteśmy dziećmi.

Dzień 19 czerwca był właśnie manifestacją społeczeństwa wielkopolskiego na cześć organizacyj W.F. i P.W., był hołdem oddanym tej pracy, tak dla naszego Państwa potrzebnej. Dzień rozpoczął się zbiórką na terenie Targów Poznańskich, poczem na placu św. Marka odbyła się msza polowa, poprzedzona pięknem i wzniosłem okolicznościowem kazaniem ks. prefekta Skazińskiego. Na mszy św. byli wszyscy nieomal reprezentanci władz i organizacyj, a więc p. prezydent miasta Ratajski, reprezentant dowódcy O. K. VII. p. płk. Rust, ob. komendant kpt. Orlicz, p. płk. Chilewski, komendant miasta p. płk. Sikorski, dyrektor Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. p. płk. Sokołowski oraz wielu innych. Po mszy odbyła się przed pomnikiem Kościuszki defilada, na której czele szła mistrzowska kompanja strzelecka z 58 p.p. i kompanja policji państwowej. Za niemi maszerował w karnym szyku Związek Strzelecki w sile 3 kompanij, kompanja hufca „Orląt" w mundurach, oddział marynarzy Z. S., pluton żeński Z. S. i 2 kompanje rezerwistów Z. S. w czapkach strzeleckich, hufce szkolne P. W., Kolejowe Przysposobienie Wojskowe P. W. Pocztowe, Legja Mocarstwowa, PW. Kobiet, Związek Rezerwistów, Zw. Podoficerów Rezerwy, Bractwa Kurkowe z Poznania i Głównej, Zw. Powstańców i Wojaków. Koło godziny wpół do dwunastej zebrały się wszystkie organizacje na Placu Wolności, przyczem w pierwszym szeregu naprzeciw mównicy stanęły szeregi strzelców, a cały Plac zapełniły nieprzeliczone tłumy publiczności.

Na mównicę wszedł p. dr. Sokołowski i wygłosił przemówienie, w którem zwrócił uwagę, że o ile dążymy wszyscy do doskonalenia się fizycznego, do zdobycia jaknajlepszych rezultatów w sportach, to dlatego, że tą drogą chcemy dojść do wyższego stopnia doskonałości, jakim jest uzyskanie zalet życiowych, które nietylko w życiu prywatnem człowieka, ale też w życiu zbiorowem będą miały pierwszorzędne znaczenie. Następnie p. prezes Browiarz odczytał z trybuny zdobywców poszczególnych nagród. Pierwsze miejsce osiągnął Związek Strzelecki, który wobec zdobycia największej ilości procentowo odznak P. O. S. otrzymał nagrodę przechodnią Pana Prezydenta m. Poznania Ratajskiego, nadto oddział XII Z. S., zdobył puhar, nagrodę Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. za zespołowe strzelanie młodzieży przedpoborowej I st. na 25 m. Dalsze nagrody były: puhar dar p. mjra Haluty, za zespołowe strzelanie dla pań na 25 m. — hufiec P.W. uczelnia im. Dąbrówki, figura bronzowa dar p. mjra Haluty za zespołowe strzelanie hufców szkolnych męskich I stopnia na 25 m. — hufiec P.W. gimn. Marcinkowskiego, popiersie bronzowe p. Marszałka Piłsudskiego dar 58 pp. za zespołowe strzelanie huf-

ców szkolnych II st. na 50 m. — hufiec P.W. gimn. im. Paderewskiego, puhar nagroda Miejsk. Kom. W.F. i P.W. za zespołowe strzelanie młodzieży przedpoborowej II st. na 50 m. — Legja Mocarstwowa, puhar nagroda Miejskiego Kom. W.F. i P.W. za zespołowe strzelanie dla rezerwistów na 50 m. — P.W. Kolejowe, ognisko Dyrekcja. W dziale W.F. otrzymały nagrody przechodnie ofiarowane przez Miejski Komitet W.F. i P.W.: koszykówka, puhar — gimn. Mickiewicza, szczypiorniak, puhar — gimn. Mickiewicza, hazena puhar — drużyna kobieca „Warta", która wobec trzykrotnego zdobycia jej przechodzi na własność, hokej na trawie, plakieta gimn. im. Bergera, trójbój pań, plakieta — A. Z. S., trójbój młodzieży, figura biegacza poraz trzeci — gimn. Marcinkowskiego, przyczem nagroda przechodzi na własność, bieg naprzełaj, puhar — Garncarz, (Studjum W.F.), kolarstwo, wazon — Skowroński, (H.C.P.), strzelanie zespołowe z łuku na 15 m. puharek P.W. kobiet, wielobój pływacki, puhar — Richter (Unja), sztafeta pływacka figura bronzowa — Unja. Po odczytaniu rezultatów p. prezydent Ratajski wręczył poszczególnym zwycięzcom nagrody, przyczem wielką nagrodę przechodnią w postaci pięknie wykonanego sztandaru W.F. wręczył Związkowi Strzeleckiemu, reprezentowanemu przez ob. ob. prezesa na m. Poznań wizytatora Zawidzkiego oraz komendanta na m. Poznań por. Kowalskiego, który następnie przy dźwięku I Brygady wręczył sztandar i nagrody pocztowi. Podczas wręczania nagrody bataljon Z. S. prezentował broń. Pozatem szereg nagród otrzymali strzelcy poznańscy oddziałów 2, 12, 4 i 17. za pierwsze i drugie miejsce zdobyte w strzelaniu z broni wojskowej i małokalibrowej, w trójboju wojskowo-sportowym i turnieju koszykówki. Równocześnie zostały wręczone strzelcom legitymacje uprawniające ich do noszenia P.O.S. i odznaki strzeleckiej. Po rozdaniu nagród pan prezydent miasta Poznania wszedł na trybunę, podkreślając w przemówieniu konieczność poświęcenia wychowaniu fizycznemu i przysposob. wojskowemu bacznej uwagi ze strony całego społeczeństwa. Na zakończenie przemówienia Prezydent Ratajski odczytał rezolucję w sprawie gotowości społeczeństwa poznańskiego do obrony państwa przed ewentualnym napadem wroga. Po uchwaleniu rezolucji zgromadzeni odśpiewali „Rotę". I czuło się, że wszyscy tak jakeśmy się zebrali, gotowi jesteśmy spełnić każde słowo pieśni, choćby go przyszło życiem przypłacić, a przedewszystkiem, że wypełnimy jedno przyrzeczenie: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród.

Jotem.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

JAK SIĘ ODBYŁO WIOSENNE ŚWIĘTO W. F. I P. W. W POZNANIU. Imponująco wypadło dnia 12 ub. m. wiosenne święto sprawności W.F. i P.W., dając swym organizatorom t. j. Miejskiemu Komitetowi W.F. i P.W. z prezesem p. radcą dr. Sokołowskim na czele pełną satysfakcję i zadowolenie. Święto zaszczycili obecnością p. Wojewoda hr. Raczyński, p. Wicewojewoda Kaucki, pełniący obowiązki dowódcy O. K. VII p. pułk. dypl. Więckowski, prezes Izby Skarbowej dr. Świtalski, kurator dr. Namysł, prezes Dyrekcji Ceł p. Radwański, dyrektor Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. płk. Sokołowski, komendant straży granicznej p. inspektor Ziemba, ks. szambelan Rankowski, szef sztabu D. O. K. mjr. dypl. Węgrzyn, mjr. dypl. Tobik, prof. Piasecki, nacz. wydziału Kuratorjum Szkol. ob. Durek, wizytator płk. Sikorski, Komendant Legji Mocarstwowej ppłk. Słuszkiewicz, dyrektorzy gimnazjum i szkół, liczni oficerowie i zaproszeni goście. Punktualnie o godzinie 16.30 ruszyła przy dźwiękach orkiestry defilada, którą prowadził komendant okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. por. Bartoszewicz W karnym szyku przedefilowały przed trybunami oddziały strzeleckie, P. W. męskiego i kobiecego, Harcerze, Sokoli, zawodnicy W. F. zdobywcy P. O. S., kolarze i inni, ustawiając się następnie przed trybuną zachodnią. Równocześnie przy bramie maratońskiej odbył się start kolarzy do wyścigu dookoła Poznania. Zaledwie usunęli się z boiska uczniowie i uczennice, już wbiegają drużyny hazeny i koszykówki, by rozegrać gry finałowe. W hazenie drużyna kobieca „Warty" zwyciężyła walkowerem z powodu niestawienia się drużyny P. W. K. W koszykówce zwyciężyło gimn. im. Mickiewicza. W czasie trwania turnieju koszykówki odbyły się na boisku pokazy zapraw do lekkiej atletyki, do boksu i strzelania z łuku, wykonane przez P. W. K. Następnie odbyły się pokazy lekcji gimnastycznych szkół powszechnych i wydziałowych. Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Hasło" nastąpiły pokazy zabaw i gier ruchowych, które wykonało 25 zespołów w ogólnej liczbie 700 dzieci. Równocześnie z pokazami szkół odbyły się zawody bokserskie, w których wystąpiły cztery pary. Zkolei chór szkół odśpiewał pieśń „Święto miłości", poczem nastąpiły najładniejsze pokazy, a mianowicie tańce narodowe w strojach regjonalnych i pląsy. Jako pierwsza popisała się mazurem 12 szk. powszechna, następnie 13 szk. powsz. i 24 szk. powszechna tańczyły krakowiaka. Dalej nastąpiły prześliczne pląsy 8 szk. powsz., następnie oberki i krakowiaki w wykonaniu 1 szk. powsz. i znowu pląsy 1 szk. pow. W końcu 28 szkoła pow. odtańczyła mazura. Tańce były wykonane bardzo ładnie, czego dowodem były niemilknące oklaski widzów. Po odśpiewaniu przez chór szkół pieśni Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk" nastąpiły pokazy harcerskie w budowie obozu oraz



P. Ratajski, prezydent Poznania, wręcza reprezentantom Zw. Strzeleckiego wielką nagrodę przechodnią wiosennego święta W.F. i P.W.— Sztandar W. F.

wesołe gry i zabawy wilczków, zakończone wspólnemi pieśniami harcerzy przy ognisku. Opuszczenie sztandaru przy dźwiękach odśpiewanego przez zebranych hymnu zakończyło tę przepiękną uroczystość tężyzny narodowej. W „Święcie" wzięło udział około 15.000 publiczności, podziwiając świetne wykonanie pokazów, a ci którzy nie byli niech żałują, gdyż tak wspaniałej imprezy prędko oglądać nie będziemy.

* * *

ORLĘTA JEŻYCKIE W POZNANIU URZĄDZAJĄ POPIS ARTYSTYCZNY. Hufiec „Orląt" Z. S. Poznań - Jeżyce urządził w niedzielę, dn. 19.VI b. r. na sali teatralnej Dworu Hugera na ul. Śniadeckich popis artystyczny urozmaicony szeregiem produkcyj. Jest to pierwszy występ publiczny „Orląt", którzy to przedstawienie zaaranżowali dla rodziców i młodzieży, licznie zgromadzonej w sali teatralnej. Przedstawienie uświetnili obecnością ob. prezes prof. Kurkiewicz, ob. komendant kpt. Orlicz, ob. prezes na miasto Poznań, ob. wizytator Zawidzki, i komendant na m. Poznań ob. por. Kowalski. Popis zagaił hufcowy Wojciechowski, który szczerze oddany pracy „Orląt" podkreślił w przemówieniu, że jest to pierwszy występ zrywających się do lotu chłopców, za którym, daj Boże, pójdę inne, jeszcze bardziej udatne i bardziej wypracowane. Orlęta zgromadzone w liczbie 60 odegrały następnie „Przysięgę Kościuszki", która bardzo się podobała widzom, poczem wygłoszono szereg deklamacyj. Usłyszeli też zgromadzeni grę jednego z chłopców na skrzypcach, a następnie śpiewy chóru, który w dobrze dobranym programie mieścił poza innemi również i popularne piosenki dla młodzieży. Odśpiewaniem „Brygady" zakończono ten pamiętny popis „Orląt", który pozostawi na długo niezapomniane wrażenie wśród młodzieży i starszych, będących na przedstawieniu. Miło się robiło na duszy, gdy widziało się tych kochanych chłopców uwijających się z takim zapałem i oddaniem koło swych spraw. Orlęta jeżyckie nietylko pilnie ćwiczą i zasługują rzetelnie na pochwałę przełożonych, ale w całej pełni rozumieją ideologję Z. S. i zgodnie z nią postępują.



Drużyna Z. S. Książ na trasie marszu Śrem — Książ.

* * *

OBRADY NAD AKTUALNEMI SPRAWAMI ODDZ. Z. S. TRZEMESZNO, pow. Mogilno. W ubiegłą niedzielę popołudniu odbyło się w świetlicy w Trzemesznie zebranie ogólne członków oddziału Z. S. pod przewodnictwem prezesa ob. J. Czerwińskiego. Salka wypełniona była po brzegi. Tematem obrad były wewnętrzne organizacyjne sprawy oddziału. Poruszona została sprawa boiska, którego budowę miasto już rozpoczęło. Rozpoczęta jednak praca nie posuwa sią dalej, ze względu na opłakany stan finansów miejskich. W dalszym ciągu wygłosił piękny referat ob. prof. Zygmunt Dąbrowski. Licznie zebrani członkowie i sympatycy wysłuchali referatu z ogromnem zainteresowaniem, darząc prelegenta niemilknącemi oklaskami. Po wyczerpaniu programu obrad prezes ob. prof. Czerwiński zamknął zebranie o godzinie 17-tej.

* * *

NOWY ODDZIAŁ Z. S. W SŁOWIKOWIE POD TRZEMESZNEM, pow. Mogilno. W dużej wsi Słowikowie pod Trzemesznem odbyło się 11 ub. m. zebranie konstytucyjne Związku Strzeleckiego, w obecności komendanta powiatowego Z. S. ob. por. Pałuckiego, ob. nacz. Smektały, ob. dyr. Łuszczewskiego ze Strzelca oraz bardzo licznych poważnych ziemian z okolicy. Duża sala szkoły w Słowikowie zapełniona była po brzegi. Po otwarciu zebrania przemawiał kom. pow. Z. S. ob. por. Pałucki, podając idee i cele Z. S., po nim zabrał głos nacz. Smektała, ob. dyr. Łuszczewski, ob. Hęćka oraz inni, którzy zgodnie zachęcali do pracy dla obrony Państwa. W skład zarządu weszli — ob. ob. prezes Zell, wiceprezes Hubasik, zastępca sekretarza Przybyła, skarbnik Suplicki oraz ob. dyr. Łuszczewski i Hedzielski jako ławnicy. Nowy oddział skupiający okoliczne wioski, liczy przeszło 50 członków i wchodzi w skład kompanji trzemeszeńskiej.

* * *

POSIEDZENIE MIESIĘCZNIE ODDZIAŁU Z. S. W MIEŚCISKU W tych dniach odbyło się zebranie miesięczne przy licznym udziale członków w oddziale Mieścisko. Po odczytaniu porządku obrad, referent oświatowy, kierownik szkoły, ob. Pierzyński wyczerpująco przedstawił zarys historji gazownictwa bojowego, raz skutki ich działania w przyszłej wojnie, przyczem praktyczne przeprowadzał próby, co tem większe wzbudziło zainteresowanie. Związek Strzelecki obecnie liczy 35 członków z prezesem Korbasem na czele. Uchwalono odbywać co tydzień ćwiczenia i odprawiać pogadanki z dziedziny wychowania obywatelskiego.

* * *

ŚWIĘTO WIOSENNE W SZAMOTUŁACH. Staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. urządzono w dniu 12.VI b. r. doroczne Święto wiosenne o bardzo obfitym i urozmaiconym programie. Udział brały organizacje PW. i Związku Strzeleckiego z całego powiatu, oraz oddziały żeńskie Strzelca. Na uwagę zasługuje żeński oddział Związku Strzeleckiego w Szamotułach, który liczy przeszło 20 członkiń ćwiczących, a rekrutuje się przeważnie z pośród miejscowej inteligencji. Z prawdziwem zadowoleniem patrzy się na dyscyplinę i sprawność tego oddziału. Impreza poprzedzona była uroczystą mszą św, która odbyła się w miejscowej prastarej kolegjacie. Po nabożeństwie i raporcie, karne oddziały ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry 57 pp. przedefilowały przed pomnikiem Powstańców. Przeglądu dokonał p. pułk. Szcześniak, komendant garnizonu i w zastępstwie starosty p. referendarz Okińczyc Popołudniu nastąpiło otwarcie zawodów na miejscowym stadjonie sportowym. W niektórych grupach zawodów Związek Strzelecki zasłużył na szczególne wyróżnienie: w pięcioboju dla rezerwistów zdobył 1 i 3 miejsce, w wyszkoleniu bojowem zdobył 1 i 2 miejsce, oddział żeński Związku Strzeleckiego zdobył 3 miejsce w siatkówce. Uroczystość zakończono miłą wieczornicą. Święto wiosenne było pod każdym względem dobrze zorganizowane i wypadło imponująco. Jest to w wysokim stopniu zasługą powiatowego komendanta p. w. por. Kaysera, który w przygotowaniu święta najwięcej położył starań. Zainteresowanie społeczeństwa sportem rośnie ciągle, a najlepszym dowodem, że szamotulanie chętnie biorą udział w imprezach, mających być jakby bilansem pracy rocznej, jest ta okoliczność, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość biletów sprzedanych wzmogła się prawie o 50 proc. Gdy w takiem tempie będzie się rozwijać przysposobienie wojskowe na tutejszym terenie może-

my być pewni, że mimo ciężkiego kryzysu, obejmie ono najszersze masy tutejszego społeczeństwa.

Cezary Skorupski.

* * *

ŚWIĘTO P. W. I W. F. W OSTRZESZOWIE. W dniu 3 czerwca odbyło się święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Ostrzeszowie pod protektoratem pana starosty Dąbrowieckiego przy udziale licznych władz cywilnych i wojskowych. Już od rana zbierały się liczne oddziały członków P. W. i W. F. w gmachu b. starostwa, skąd po umundurowaniu i otrzymaniu broni wyruszono na miejsce zbiórki koło gazowni. Tam odbył się raport i podniesienie flagi P. W. przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem nastąpił odmarsz do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. Po mszy św. wygłosił kazanie ks. Kucharski. Po wyjściu z kościoła i ustawieniu się oddziałów przemówił p. starosta w kilku treściwych zdaniach. Nastąpiła defilada oddziałów, którą przyjął p. starosta na ulicy Zamkowej. Przemaszerowało 5 kompanij i oddział cyklistów sprężyście i karnie pod dowództwem pow. kmdt. p. w., dając dowód dobrego wyszkolenia i zdyscyplinowania. Po defiladzie udano się na wspólny obiad żołnierski. Część popołudniową rozpoczęto badaniem lekarskiem zawodników przez dr. Krzycha, któremu na tem miejscu należy się serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pomoc. Po przebraniu się zawodników nastąpił odmarsz na stadjon sportowy. Zawody rozpoczęły popisy gimnastyczne uczniów hufca seminarjum pod kierownictwem prof. Balcerka. Nastąpiły poszczególne pozycje z lekkoatletyki: trójbój, w skład którego weszły bieg 100 metrów, skok wdal i rzut granatem; bieg 800 metrów, skok wzwyż, rzut dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą i wyścigi kolarskie na trasie 20 kilometrów. Ponadto zawody z wyszkolenia wojskowego, jak rozbieranie i składanie zamka, nakładanie i zdejmowanie maski przeciwgazowej oraz dwóch uczniów w natarciu. Na zakończenie nastąpiła walka bokserska wprowadzana poraz pierwszy w program święta. Młody ten sport zdobywa coraz więcej zwolenników. Pod wieczór nastąpiło rozdanie nagród. Wręczał je p Starosta i płk. Thiel w obecności obwodowego komendanta p. w i licznych gości, poczem nastąpiło ponowne odegranie hymnu narodowego i opuszczenie flagi. P. W. ośrodka Ostrzeszów Święto wypadło bardzo imponująco, zawdzięczając dobrej organizacji i niezmiernej wytężonej pracy powiatowego komendanta p. w. na powiat kępiński p. kpt. Karpieki.

* * *

Z WÓJCINA piszą: Ostatnio oddział tutejszy, będący w stanie nieczynnym, został powołany do dalszego życia. Już w pierwszych miesiącach wznowionej pracy mógł poszczycić się pięknemi wynikami, bo w międzyoddziałowych zawodach lekkoatletycznych w Skomlinie zdobył II-gie miejsce w biegu na 100 mtr., a drużyna koszykówki w grze z I-szą drużyną koszykówki — III-cie. Dodać trzeba, że druż. Skomlin jest jedną z czołowych drużyn w powiecie wieluńskim. Pozatem Z. S. rozegrał w ub. sezonie kilka towarzyskich meczów piłki koszykowej z sąsiedniemi oddziałami Z. S. Oddział posiada sekcję teatralną, która wystawiła niedawno obraz dramatyczny w 3-ch aktach p. t. „Surdut i Siermięga". Młodzi amatorzy odegrali role b. dobrze, a sztuka była starannie wyreżyserowana przez ref. ośw. ob. ppor. reż. Glądałę. Sztuka wzbudziła zachwyt u licznie zebranej publiczności. Dochód przeznaczono na cele oświatowe Pozatem zdobyliśmy ostatnio własną świetlicę, gdzie odbywają się lekcje p. w. i wychowania obywatelskiego, a w wolnych chwilach brać strzelecka schodzi się czytać książki lub gazety, albo grać w szach, waracaby i t. p.

Stanisław Musiałek.

KRAJOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

W POZNANIU PL. NOWOMIEJSKI 8

PRAWNO PUBLICZNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

N A Ż Y C I E

NIE OBLICZONY NA ZYSK,

ZAWIERA UBEZPIECZENIA

N A Ż Y C I E

Bez badania lekarskiego od 100 do 10000 złotych, z badaniem lekarskiem od 3000 złotych

INFORMACYJ UDZIELAJĄ: **DYREKCJA K. U. Ż. POZNAŃ, PL. NOWOMIEJSKI 8**

ORAZ INSPEKTORZY POWIATOWI K. U. Ż. i K. U. O. W MIASTACH POWIATOWYCH I AGENCI.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Bolesław Nytko, Nowy Sącz: Nie, ten artykuł nie idzie po naszej linji. Nie zgadzamy się w samem założeniu na opinję waszą o elemencie, należącym do szeregów strzeleckich. Ponieważ opinja ta była punktem wyjścia w waszych rozważaniach, artykułu niestety nie możemy wykorzystać. Chętnie natomiast drukowalibyśmy inne wasze prace.

Ob. Feliks Maciejowski, Żerań: Wiersz jest bardzo potoczysty i gładki, jest prawie ładny, ale od poezji o Komendancie wymagamy, żeby wnosiły zdecydowane wartości artystyczne. Nadesłany wiersz tych wartości jeszcze nie posiada, uważamy jednak, że warto popracować nad ich zdobyciem.

Oddział Grochów, Warszawa: Czekała na odpowiedź dotychczas wasza korespondencja o walnem zebraniu oddziału Chcemy was prosić, żebyście przysłali przedewszystkiem sprawozdanie z dokonanych już prac i imprez, ponieważ nie uważamy za konieczne zajmowanie drogiego miejsca na sygnalizowanie tego, o czem i tak później będzie się w „Strzelcu" pisać W związku z tem oczekujemy na duże sprawozdanie z dokonanych prac oddziału i na fotografję strzelców grochowskich

Ob. Czujka, Siedlce: Wolelibyśmy zwyczajne, krótkie sprawozdanie zamiast tych rozważań, albo jeśli już rozważania to w formie artykułu, a nie notatki. Prosimy o dalszą pamięć!

Zarząd oddziału Z. S., Końskie: Nie można tak robić, jak wy robicie. Nie czytacie uważnie „Strzelca", a potem macie pretensje, że wam się krzywda dzieje. Zapowiadaliśmy niejednokrotnie w „Strzelcu", że przestajemy, że przestaliśmy drukować korespondencje z opłatków, święconego i różnych innych zabaw strzeleckich. Wiemy, że imprezy te mają duże znaczenie wychowawcze, ale uważamy, że przedewszystkiem winniśmy pisać o konkretnej pracy oddziałów. O sprawozdanie z takiej pracy bardzo prosimy. Co mamy zrobić ze znaczkiem?

Ob. Grzybowski, Przemęt: Życzymy powodzenia w Waszem pięknem przedsięwzięciu i prosimy o wyczerpujące wiadomości wraz ze zdjęciami fotograficznemi ze święta odsłonięcia pomnika.

Oddział Z. S., Żelechów: Notatkę o nabożeństwie wydrukujemy niedługo. Tamtej drugiej — nie. Raz, że sprawozdań z uroczystości nie drukujemy, pozatem że wolimy, byście te sprawy sami układali w terenie. Naszem zadaniem nie jest bynajmniej podejmować walkę z temi czynnikami. Musimy tych ludzi przekonać i zjednać raczej. Napiszcie, co teraz słychać w oddziale.

Ob. Jerzy Papiński, Piotrków: Uroczystość odbyła się, jak w tysiącach innych miejscowości, poco więc o niej pisać. Czekamy na nowe korespondencje o codziennej pracy oddziałów.

Ob. Kiersztyn, Augustów: Wolimy zawsze bardziej opracowane korespondencje. Gdyby wszyscy przysyłali tego rodzaju materjały, musielibyśmy ogromne biuro założyć do ich opracowywania. Pozatem wykorzystane materjały nie nadają się już do zwrotów. Są pokreślone, zniszczone i zostają w archiwum pisma. Niemniej jednak za pamięć o „Strzelcu" serdecznie dziękujemy. Materjały w miarę możliwości wykorzystamy.

Ob. Aniserowicz, Swojatycze: Czy ten chór był przynajmniej strzelecki? Piszemy tylko o pracy oddziałów, o zabawach — nie. To prywatna rzecz każdego z nas, nawet jeśli bawimy się w strzeleckiem gronie. Napiszcie, czem się oddział zajmuje, nad czem pracuje, a wydrukujemy z wielką radością.

Ob. Głowa, Jarosław: Notatka o zawodach strzeleckich niebawem ukaże się. Może jakie ładne zdjęcia przyślecie?

Ob. Wł. Sroka, Brześć: Zamieścimy, tylko chcemy was poprosić, żebyście po zamieszczeniu swoje materjały jeszcze raz przejrzeli i żebyście na przyszłość opracowywali je tak, jak będą wydrukowane. Trzeba przecie podciągać się.

Ob. Kobrynowiczowa, Toruń: Sprawozdania z akademji w Ciechocinku nie zamieścimy. Wogóle nie drukowaliśmy tych sprawozdań. Nowe materjały ukażą się we właściwej kolejce. Bardzo chętnie zamieściliśmy parę zdjęć z życia strzelczyń pomorskich. Nawet poza kolejką. Rozumie się, jeśli będą bardzo piękne.

Ob. Strzelec, Osowagóra: To są piękne chwile, ale nie zamieszczamy z nich sprawozdań. Ciągle z naszymi korespondentami musimy walczyć, żeby przedewszystkiem pisali o konkretnych, codziennych pracach w terenie. Te przecie jedynie świadczą o naszej wartości. Pozatem pisząc do pisma trzeba podawać do wiadomości redakcji swoje nazwisko i adres.

Ob. Rymarski, Żydaczów: Tylko dla porządku właściwie odpowiadamy: Nie drukujemy tych sprawozdań. Czy z Żydaczowa, czy też z Pomorza, czy znowu z Grodna — będą zawsze jednakowe. Prosimy o sprawozdania z istotniejszych, bardziej charakterystycznych prac, które są świadectwem powagi wysiłków organizacji w dziedzinie organizowania obrony kraju.

Ob. Kazimiera Głowianka, Tomaszów Mazowiecki: Bardzo ładna korespondencja. Zamieścimy niebawem i prosimy nie zapominać o nas na przyszłość.

Naboje i tarcze do strzelań, odznaki za strzelanie wszystkich klas, żetony i dyplomy sportowe

KUPUJEMY WSZYSCY TYLKO
W

CENTRALNEJ
SKŁADNICY
ZWIĄZKU
STRZELECKIEGO

WARSZAWA,
PLAC JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO 2.
TELEFON 523-83
KONTO P.K.O. 18.280

Rzeczy wesołe



NIEPOWODZENIE.

— Nie mam szczęścia...

— Myślałem, że przeciwnie.

— Wyobraź sobie, przed rokiem jeszcze umarł mój wuj i zostawił mi pięć tysięcy złotych, w pół roku później umiera mi ciotka i dziedziczę po niej 10 tysięcy złotych... Zeszłego miesiąca wygrałem dolarówkę i od tego czasu nic a nic... idzie poprostu jak z kamienia.

RAPORT.

W małem miasteczku rybak oraz miejscowy policjant wyciągnęli z rzeki nieznanego tonącego człowieka. Nie zdołane go odrazu przyprowadzić do przytomności, odwieziono go więc do szpitala, gdzie niedoszły topielec odzyskał przytomność dopiero na drugi dzień, a lekarz ustalił, że właściwie były to skutki nietyle zalania wodą, ile poprostu „zalania" alkoholem. O zajściu tem złożył policjant meldunek następujący:

„..... i przy pomocy rybaka udało mi się wydobyć zwłoki topielca, które aż do następnego dnia były zupełnie pijane."

NIE WSZYSTKO STRACONE.

— Jakto, jesteś ostatnim w klasie! Czy już rzeczywiście niema tam ani jednego ucznia głupszego od ciebie?

— Jest, wujaszku — ale teraz jest chory...

DOSKONAŁOŚĆ.

— Przyznaj sam, że mówię jak książka...

— Rzeczywiście — brakuje tylko, aby cię oprawili w cielęcą skórę...

ZE ŚWIATA PRZYGÓD.

— Gdy jechałem przez pustynię bywałem często pięć dni bez wody...

— I cóż pan robił?

— W razie potrzeby płakałem sobie w usta.

NA NOCLEGU.

— Wojtek, co ty masz pod sobą?

— Worek.

— A co masz pod głową?

— Worek.

— A czemeś się nakrył?

— Workiem.

— To dajżesz mi jeden.

— Przecież ja sam mam jeden worek.

— Jakże to?

— Ano bo śpię w worku.

CICHE PUKANIE

Starszy pan, głuchy jak pień nie traci nadziei, iż uleczy głuchotę i stale używa lekarstwa, polecane mu przez coraz to nowych lekarzy.

Ale bywają cuda. Któregoś wieczora zrywa się nagle z kanapy i woła radośnie:

— Hurra! Słyszę już, słyszę!! W tej chwili usłyszałem, jak ktoś lekko zapukał do drzwi!...

Lecz mylił się starszy pan. Nikt nie pukał do drzwi, były to bowiem huki straszliwego wybuchu, który nastąpił w sąsiedniej fabryce amunicji.

NA WŁOSEK OD NIESZCZĘŚCIA.

— Proszę pana, ile kosztuje ogłoszenie zapowiedzi? — pyta klijent urzędnika w urzędzie cywilnym.

— Dziesięć złotych.

— A ja mam niestety, proszę pana, tylko dziewięć...

— No to ma pan szczęście...

CZY TO JA, CZY NIE JA?

FRANEK RZEPKA, STOSOWNIE DO OBIETNICY, PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

I.



II.



III.



IV.



DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 44 — SKRZYŻOWANIE SIĘ 6 STATKÓW.



Po kanale płyną jeden za drugim 3 parostatki: „Lwów", „Kaszub" i „Polonia". Na ich spotkanie płyną, też jeden za drugim, 3 żaglowce: „Chrobry", Warszawa" i „Jadwiga". Kanał jest takiej szerokości, że dwa statki na nim minąć się nie mogą, lecz po jednej stronie kanału znajduje się mała zatoka, w której może się zmieścić jeden statek. Czy statki mogą i jak wyminąć się.

Termin rozwiązań — 25 lipca, nagroda — piłka gą się wyminąć i jak?

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 35.

Na zakręcie drogi rosło trzy drzewa, wron było cztery.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Zadorożny, Poluchów Mały, 2) oddział Zator, 3) ob. Łużyński, Połoczany. 4) ob. Bogacz, Pniew, 5) oddział Starzyce, 6) ob. Sienkiewicz, Zabłudów, 7) ob. Bauer, Lisowce. 8) ob. Sawościanik, Rupejki, 9) ob. Siemionczyk, Rupejki, 10) ob. Solecki, Rudawka, 11) oddział Kijowiec, 12) ob. Krzyczkowski, Warszawa, 13) ob. Fik, Dembowiec, 14) ob. Zaremba, Stryj, 15) ob. Dzierbun, Naliboki, 16) ob. Rucińska, Kamienica, Polska, 17) ob. Mąkosza, Swojatycze, 18) ob. Bojanowski, Łódź, 19) ob. Krawczyk, Rzeszów, 20) ob. Wusaty, Radziechów, 21) oddział żeński Radziechów, 22) oddział Jabłoniec, 23) ob. Zarembianka, Baranowicze, 24) ob. Pawlak, Poznań, 25) ob. Muzolf, Radogoszcz, 26) oddział w Białej, 27) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 28) oddział żeński Wolbórz, 29) ob. Łukasiewicz, Oryszkowce, 30) ob. Paliński, Świrze, 31) oddział Garbatka, 32) ob. Łęczyński, Radziechów, 33) oddział Brześć Kuj. 34) ob. Burzyński, Racice, 35) ob. Baliciński, Łojki, 36) ob. Małecki, Witaszyce, 37) ob. Buczek, Strzelce, 38) ob. Taras, Stary Sącz, 39) oddział Brzóza, 40) ob. Bajda, Tarnowska Wola, 41) ob. Kalinowski, Choceń, 42) ob. Malicki, Maliczkowice, 43) ob. Korycki, Nieśwież, 44) ob. Ptak, Poznań, 45) ob. Nowakowski, Leszno, 46) ob. Karpowicz, Poznań, 47) oddział Mrażnica, 48) ob. Piwowarczyk, Borysław, 49) ob. Żuk, Paliszcze, 50) ob. Bartocha, Żabłotce, 51) ob. Kmuk, Padew, 52) ob. Kmukówna, Padew, 53) ob. Łęcz, Padew, 54) oddział w Szli, 55) ob. Gomółka, 56) ob. Nowicki, 57) ob. Forycki, 58) ob. Cierniak — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prosną, 59) ob. Dziekoński, Siedlce 60) ob. Hryniewiczówna, Poznań.

Komplet przyborów do pisania wylosował ob. Cierniak, Grodzisko n/Prosną.

R. TORCHALSKI
Warszawa. Trębacka 7
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO BRONI I AMUNICJI

CO CZYTAĆ

ZALESKI A. „Krótki podręcznik pływania". Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1931 r. Cena zł. 1.

Pływanie jest jednym z najprzyjemniejszych i najzdrowszych sportów. Rozwija ono śmiałość, wytrwałość, siłę sprawność.

Sport ten był ceniony nawet w starożytnym Rzymie, gdzie nieznajomość pływania była traktowana jako objaw beznadziejnej niezdarności i niedołęstwa. Obecnie zagranicą sport ten zyskał szerokie rozpowszechnienie, zwłaszcza w Ameryce, gdzie wysunięto postulat, że każdy młody Amerykanin musi umieć pływać i gdzie sport pływacki jest przedmiotem nauczania w wielu uniwersytetach. U nas pod tym względem jest dużo do zrobienia, gdyż sport ten nie znajduje jeszcze należytego zrozumienia, zwłaszcza wśród starszego społeczeństwa.

Istnieje kilka stylów pływania, a więc tradycyjna „żabka", trudgen, Crawl i inne. Ostatni z tych stylów zyskuje coraz bardziej uznanie, gdyż jest to najszybszy i najmniej męczący sposób pływania, a zarazem najłatwiejszy do nauczenia. Przy nauce pływania dużą pomocą są odpowiednie podręczniki. Jeden z nich to „Krótki podręcznik pływania", pióra inż. Zaleskiego. Nazwisko autora, znanego pioniera sportu pływackiego, mówi samo za siebie i już przesądza poniekąd o wartości podręcznika. W podręczniku ujętym niezwykle popularnie, autor omawia urządzenie taniej pływalni, naukę i styl pływania, zasady zaprawy, skoki, zawody, a wreszcie ratowanie tonących. Jest on zwolennikiem crawla, przeciwnikiem zaś żabki, uważając ją słusznie za wadliwy sposób pływania. To też w omawianej pracy prawie wyłącznie uwzględniony jest crawl. Na końcu książki podano przepisy co do ratowania tonących. Uzupełnia ją 23 rysunków. Zarówno przystępny wykład, oparty na najnowszych wiadomościach i bogatem doświadczeniu autora jak i niska cena podręcznika (1 zł.) sprawiają, że powinien on znaleźć się w rękach jak najszerszych warstw mieszkańców miast i wsi, tem bardziej, że sport pływacki posiada znakomite właściwości higjeniczne, wspaniale rozwija wioślarstwo, żeglarstwo i t. p. Wspomnieć również należy o wysokiej wartości społecznej pływania, jako środka ratowniczego w wypadkach tonięcia.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.
WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.
Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.
Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.